

TYGODNIK SANOCKI

<http://www.tygodnik.esanok.pl/>

PISMO SAMORZĄDOWE

12 STRON

NR 6 (744)

10 LUTEGO 2006 R.

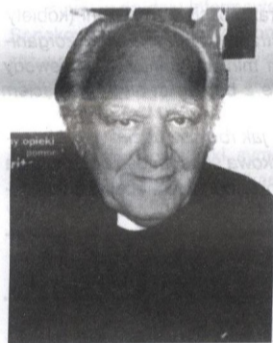
Cena detaliczna 1,90 zł w tym VAT 7%



MIRONIA SZCZUDLIK

Radosna dla wszystkich sanoczan informacja dotarła w ostatnich dniach z Warszawy – Sejm RP zgłosił kandydaturę ks. Zdzisława Peszkowskiego do Pokojowej Nagrody Nobla.

Nominowany do Nobla



ARCHIWUM TS

Kaplan, sanoczanin z pochodzenia i honorowy obywatel miasta, jeniec Kozielska ocalały od masakry katyńskiej, kapelan Rodzin Katyńskich i Pomordowanych na Wschodzie oraz naczelny kapelan ZHP poza granicami kraju, od lat domaga się ujawnienia prawdy o Katyniu, niezłomnie broni pamięci tam pomordowanych, orędując na rzecz przebaczenia i pojednania.

Z wnioskiem o przyznanie mu Pokojowej Nagrody Nobla wystąpiły władze Sanoka (informacja burmistrza na str. 3), poparła go także m.in. Komenda Hufca ZHP Ziemi Sanockiej. – Ks. Peszkowski jako mały chłopiec należał do naszego hufca, a dziś jest jego honorowym członkiem, z czego jestem niezmiernie dumna – mówi hm. Krystyna Chowaniec.

Sam kaplan przyjął nominację „ze zdumieniem i wzruszeniem”, jak napisał w przesłanym do „TS” liście: „Pierwsza moja myśl – to przekonanie, że jest to akt czci i hołdu dla tych, którzy zostali zamordowani na Wschodzie przez zbrodniarzy owładniętych ideologią zła i nienawiści, i dla ich rodzin. Dla mnie, jeńca Kozielska, kapelana Rodzin Katyńskich i Pomordowanych na Wschodzie, nominacja ta jest znakiem, że polski Sejm ma rozeznanie wagi sprawy katyńskiej, której służę całym moim kapłańskim życiem. Czy świat, czy Oslo zdobędzie się na to rozeznanie, przekonamy się. Coraz bardziej jestem świadomy tego, że ocalałem po to, aby dać świadectwo prawdzie. A waga tej prawdy dotyczy nie tylko mojego Narodu, tak doświadczonego w czasie II wojny światowej. Prawda o zbrodni katyńskiej od lat jest probierzem sumienia wielu mocarstw świata, które znają ją, ale milczały zniewolone układami. Do dzisiaj są jeszcze w tej prawdzie niedopowiedzenia, zakłamania, uwarunkowania. „Zbrodnia” nie jest nazywana po imieniu, określona, osądzona. Ciągłe jest przedmiotem zakłamania i politycznych przetargów. Może wreszcie przyjdzie czas, że mnie jako świadka tej prawdy świat upewni, że ją zrozumiał i pochylił się nad nią tak jak pochylił się nad holokaustem. A wtedy będę mógł powiedzieć moim Pomordowanym Braciom, że świat zna prawdę o ich śmierci, zna wagę pamięci i mocy przebaczenia. W tym duchu przyjmuję nominację do pokojowej Nagrody Nobla z wdzięcznością Polsce, która ciągle wierzy, że ludzkość stać na dojrzałość, sprawiedliwość i autentyczne pragnienie pokoju. Nagroda Nobla jest znakiem, że świat rozumie wartość i potrzebę pokoju. A nie ma go bez prawdy, przebaczenia. I to jest droga do pojednania.”

/joko/

Za wstawiennictwem Walentego

I znów za sprawą świętego Walentego nasze serca i głowy rozptomieniły się gorączką uczuć w samym środku zimy. Ież czułych spojrzeń, westchnień i wyznań najcichszych wydobywa się z najtajniejszych zakątków naszego jestestwa! Ież pozytywnej energii sublimujemy! Ożywają nadzieje i nieśmiałe przeczucia, rozkwita miłośna korespondencja, witriny sklepowe wodzą na pokuszenie walentynkowymi gadżetami. Królują oczywiście wszechobecne serduszka – naklejane, wytłaczane, malowane, na wstążeczkach i na drucikach – obowiązkowo czerwone. Rozświetlają otaczającą nas szarość, wywołując pozytywne odczucia nawet u tych, którzy nie poddają się miłośnym uniesieniom. To znak, że zapożyczone od Anglosasów walentynki zadomowiły się u nas na dobre.

Geneza walentynkowego święta sięga starożytnych Lupercałłów – dorocznego święta pogańskiego bożka Fauna, przypadającego na połowę lutego i polegającego na losowym łączeniu się młodych w pary – na wzór ptaków, które w tym czasie ponoć dobierają sobie partnera do budowy gniazda i wychowywania piskląt. Chrześcijaństwo połączyło owo święto z patronem tego dnia – św. Walentym, opiekunem epileptyków i osób chorych psychicznie, nie zastanawiając się nad dość zaskakującym zestawieniem podopiecznych...

Świętych Walentych było ponoć dwóch – jeden pełnił funkcję rzymskiego kapłana za panowania cesarza Klaudiusza II Gota (III w n.e.), drugi – biskupa Terni. Obaj zginęli śmiercią męczeńską za wiarę, jaką głosili. Niektórzy historycy uważają, że chodzi o tę samą osobę, czczoną w Rzymie i terni. Ikonografia przedstawia świętego męczennika najczęściej w stroju kapłana, czasem biskupa, w momencie jak uzdrawia chłopca z padaczki.

Tradycja nakazuje, aby w dniu 14 lutego osobie miłej sercu podarować niewielki upominek albo wysłać walentynkę – kartkę z serduszkami, gołąbkami, amorkiem i czym kto jeszcze chce, zaopatrzoną odpowiednim tekstem, najlepiej rymowanym. Pergaminowe walentynki ponoć były znane już w X wieku! W XVI produkowano je i malowano ręcznie, w XVIII – zaczęto drukować. Wiktorjańskie wycinano w skomplikowane wzory, ozdabiało jedwabną lamówką, malowano w amorki. Niekiedy romantyczna okładka z serduszkami ukrywała przestrożę dla panów – rysunek utrudzonego ojca z wrzeszczącym dzieckiem na ręku... W XIX wieku rozpowszechnił się zwyczaj wysyłania walentynek również osobom niemiłym: sklepikarzom oszukującym na wadze, gderliwym sąsiadkom, pozbawionym urody i talentu aktorom. Zwyczaj ten na szczęście szybko zanikł. Aż strach pomyśleć, co by było, gdyby przetrwał do naszych czasów...

Dziś walentynki ofiarowuje się tylko miłym sercu osobom. To znakomita okazja do wyrażenia swych uczuć, zwłaszcza dla tych, którzy nie mają śmiałości mówić o nich otwarcie. W tym wypadku wstawiennictwo św. Walentego jest jak najbardziej pożądane – kto wie, może bez niego nigdy nie zdobylibyśmy się na taki krok, bezpowrotnie zaprzeczając szansę na spełnienie swych miłosnych marzeń?...

/joko/



Handel oferuje szeroką gamę walentynkowych gadżetów, którymi kuszą sklepowe witriny. Jedną z ciekawszych znaleźć można przy ul. Kościuszki, w popularnym sklepie Rettingera, gdzie niewielkie stoisko z upominkami prowadzi Alicja Rettinger-Dąbrowska. Ona jest też pomysłodawczynią ciekawie zaaranżowanej wystawy, która z daleka przyciąga wzrok.

JOANNA KOZIMOR

Olimpijska klątwa Mazura



Zasepiona mina Witolda Mazura jest najlepszym komentarzem do decyzji ISU.

BARTOSZ BLAZEWICZ

Najpierw brzmiało to, jak kiepski żart, potem jak nonsens, w który aż trudno uwierzyć. Wreszcie zapadł wyrok, pozostawiając gigantyczny niesmak. Na tydzień przed rozpoczęciem igrzysk w Turynie Witold Mazur musiał definitywnie pożegnać się z olimpijskimi marzeniami, choć już wcześniej jego start został formalnie zatwierdzony. Jedną bezduszną decyzją Międzynarodowa Unia Łyżwiarska (ISU) potraktowała w sposób wręcz przedmiotowy 50 łyżwiarzy z całego świata. Panczenista Zryw Roweromanii miał nieszczęście znaleźć się w tym gronie...

To było czwarte olimpijskie podejście Mazura. Wprawdzie przed igrzyskami w Lillehammer nie uzyskał minimów wynikowych, ale już jego nieobecność w Nagano i Salt Lake City spowodowana była decyzjami Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego, który nie widział go w składzie kadry olimpijskiej. Dla 33-letniego zawodnika kwalifikacje do Turynu były ostatnią szansą na spełnienie sportowych marzeń. Szansą, którą wbrew wszelkim przeciwnościom losu (kontuzja, zbieg artroskopii) zdołał wykorzystać i to w sposób budzący ogólny podziw i uznanie. Na koń-

czące kwalifikacyjny cykl zawody pojechał aż do Kanady, walczyć o minimum na obcym dla siebie dystansie 1500 metrów, którego nie jeździł przez wiele lat. Siódmego stycznia na torze w Calgary Mazur pokazał charakter, zdobywając kwalifikację z czasem lepszym o 8 setnych sekundy od niezbędnego minimum, 3 sekundy od rekordu życiowego i ponad 10 sekund od wyniku uzyskanego tydzień wcześniej w Sanoku. Gdy 20 stycznia, dwa dni po zatwierdzeniu przez Polski Komitet Olimpijski składu reprezentacji, ISU ogłosiła listy startowe, sanoczanin gratulował sobie trzeciego w historii miasta olimpijczyka, po Katarzynie Wójcickiej i Marcinie Karczyńskim. Wszyscy, łącznie z łyżwiarskimi działaczami, mówili już o stu procentach pewności, którą następnie utwierdziło olimpijskie ślubowanie z udziałem Mazura.

W momencie, gdy władze Sanoka planowały spotkanie z rodzicami przyszłego olimpijczyka, zaczęto działać źle. – W sobotę 28 stycznia, na stronie internetowej ISU pojawił się komunikat o zmniejszeniu liczby startujących w Turynie panczenistów z 220 na 170. Zaraz w poniedziałek rano dzwoniłem do PZŁS-u. Okazało się, że sekretarz generalny Andrzej Stańczak o niczym nie miał zielonego pojęcia! Albo w związku nie przeglądają strony ISU, albo nie znają angielskiego.

Dokończenie na str. 11

SANOCKI SERWIS MEDYCZNY
medycyna.esanok.pl

PODKARPACKI SERWIS NARCIARSKI
narty.p24.pl

Puls na czteropasmówce

Ciesząca się złą stawą ul. Krakowska, gdzie dochodzi do największej liczby tragicznych wypadków w mieście, stanie się bardziej bezpieczna dla kierowców i pieszych. Wszystko za sprawą ramp sygnalizacyjnych, które pojawiły się nad przejściami dla pieszych. O ich zamontowanie władze miasta zabiegały od dłuższego czasu w Rzeszowskim Oddziale Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Na wyposażonych w żółte pulsujące światła rampach niebawem pojawią się dodatkowo specjalne tablice z informacjami dla kierowców. /k/

Promują miasto i region

Powiększyło się grono osób uhonorowanych *Medalem Grzegorza z Sanoka*, przyznawanym przez Towarzystwo Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej. W ubiegłym tygodniu odebrali je: za działalność kulturalną na rzecz miasta i regionu – Michał Szul, właściciel Klubu *Pani K.*, organizator wielu znakomych koncertów, w tym *Jazzu bez granic*; za działalność na rzecz rozwoju i promocji miasta i regionu – Stanisław Orłowski z Orelca, założyciel i prezes Stowarzyszenia Przewodników Turystycznych *Karpaty*, oraz Krzysztof Płamowski, prezes Bieszczadzkiego Towarzystwa Cyklistów z Ustrzyk Dolnych, dzięki któremu oznakowano niemal wszystkie szlaki rowerowe w regionie, m.in. Szlak Umocnień Nadszańskich. /k/

Nie narzekają na nudę



Przez całe ferie radosnym gwarem tętni Młodzieżowy Dom Kultury, gdzie zorganizowano m.in. ciekawe zajęcia plastyczne. Przy rysowaniu MDK-owskiego „zamku” zastaliśmy: Dawida Bargiela, Justynkę Podulkę oraz Kamilę, Sebastiana i Marlenkę Maruniak. Wszyscy zgodnie podkreślali, że zajęcia w MDK-u były bardzo ciekawe.

Szansa dla młodych

Działające od niedawna Gminne Centrum Informacji w Jurowcach pod Sanokiem, którego celem jest pomoc bezrobotnym, dysponuje ciekawą ofertą dla młodych, którzy ukończyli 18 lat, a nie przekroczyli 25 roku życia. Placówka ta, jak dowiedzieliśmy się od Anety Pelczarskiej, pracownicy Gminnego Centrum Informacji w Jurowcach, obecnie poszukuje chętnych do wyjazdu w ramach tzw. europejskiego wolontariatu. Dla zainteresowanych wyjazdem podajemy nr tel. (013) 462-65-63. Szczegółowych informacji udzielają panie: Małgorzata Wojtoń i Aneta Pelczarska. (cz)

Pani Małgorzacie Niemiec
wyraży współczucia
z powodu śmierci **Teścia**
składają

*Kierownictwo i Pracownicy
Inspektoratu ZUS w Sanoku*

Panu Pawłowi Kaczorowskiemu
wyraży szczerego współczucia
i żalu z powodu śmierci **Ojca**
składają

*Rada Nadzorcza i Zarząd Sanockiego Przedsiębiorstwa
Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Sanoku*

Panu Władysławowi Ogieli
wyraży serdecznego współczucia
z powodu śmierci **Matki**
składają

*Grono Pedagogiczne
i Pracownicy Gimnazjum nr 4 w Sanoku*

Konkurs PSS Sanok

Spark trafił do Pielni

Mimo wyjątkowo niesprzyjającej pogody, spora grupa osób zgromadziła się w sobotnie przedpołudnie (4 bm.) na placu przy SDH, by wziąć udział w rozstrzygnięciu konkursu świątecznego dla klientów PSS Sanok, w którym główną nagrodę stanowił ognie czerwony chevrolet spark.



Na konkurs, którego tegoroczna edycja była jedenastą z kolei, wpłynęło 20.645 kuponów złożonych przez klientów w trzydziestu placówkach handlowych PSS Sanok na terenie miasta. Ze względu na ich ogromną ilość kuponów umieszczono w specjalnej skrzyni (bęben losujący nie był w stanie wytrzymać takiego obciążenia), do której weszła 5-letnia Gabrysia Kukła (na zdjęciu), losująca ufundowane przez organizatora nagrody – sprzęt agd i rtv oraz samochód. Szczęśliwą właścicielką chevroleta została Joanna Leśniak z Pielni, która – powiadomiona telefonicznie o wyniku losowania – długo nie mogła uwierzyć w wygraną. Kupon złożyła w SDH, gdzie realizowała bony świąteczne otrzymane z zakładu pracy, czyli sanockiego szpitala, w którym pracuje jako położna. Nagroda bardzo ją ucieszyła, gdyż mimo posiadanej prawa jazdy, nieczęsto z niego korzystała z braku samochodu, którego do tej pory nie miała.

W gronie szczęśliwców, którzy wylosowali pozostałe nagrody znaleźli się: Maria Biega z Sanoka (DVD), Irena Gawron z Sanoka (odkurzacz), Sebastian Bętkowski z Długiego (rower górski), Małgorzata Woźniak ze Strachociny (frytkownica), Maria Zoszak ze Srogowa Gm. (żelazko), Joanna Poldiak z Sanoka (żelazko), Jadwiga Sobolak z Kostarowiec (expres do kawy), Sylwia Rygiel z Zahutyń (opiekacz), Anna Czech z Woli Sękowej (kuchotka), Jan Walko z Sanoka (komplet mebli ogrodowych), Lucyna Adamiak z Sanoka (zapiekacz), Maria Koczera z Niebieszczań (radio), Anna Hadam z Sanoka (wentylator). /jot/



Rubryka pod psem

W ubiegły piątek na ul. Jagiellońskiej, w rejonie rampy kolejowej, znaleziono małą suczkę – krótkowłosą, czarno-białą, z zieloną obrozą. Stęskniony psiak czeka na właściciela w Lecznicy dla Zwierząt przy ul. Młynarskiej 45, tel. (013) 464-96-19. Istnieje możliwość adopcji i sterylizacji na koszt STOnZ, tel. (013) 463-00-95. /k/

Pozostaną w pamięci

Pani Małgorzacie Schimanek
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci **Ojca**
składają

*Starosta i Pracownicy
Starostwa Powiatowego w Sanoku*

Naszym przyjaciołom i znajomym,
którzy towarzyszyli mojemu mężowi Zdzisławowi
w Jego ostatniej drodze, a w szczególności:
mieszkańcom Pakoszwówki, Panu Burmistrzowi
Iwonicza Zdroju – Piotrowi Komornickiemu,
byłym współpracownikom, pracownikom SP2
w Sanoku i SP w Pakoszwówce, policjantom
z KPP w Ustrzykach Dolnych i Sanoku,
pracownikom NZOZ „Panaceum”,
przedstawicielom PSL i strażakom OSP
w Pakoszwówce
Bóg zapłać

Zofia Wileczek

Artur Drwięga, wiceprezes ds. handlu i produkcji PSS Sanok: – To już ósmy samochód ufundowany przez nas podczas jedenastej edycji konkursu, który jest formą podziękowań dla naszych klientów za to, że wspierają nas, dokonując zakupów w naszych placówkach. Jesteśmy firmą sanocką, która zapewnia pracę dla 217 osób. Na terenie miasta mamy trzynaście sklepów, w tym pięć wielkopowierzchniowych oraz dwa zakłady produkcyjne. Cały czas się rozwijamy – budujemy obecnie piekarnię na ul. Kolejowej, gdzie będzie też mieścić się ciastkarnia.



Lucyna Boryczka, kierownik sklepu w SDH: – Mamy sporo stałych klientów, którzy nie tylko w czasie konkursu dokonują u nas zakupów. Konkurs jest dodatkowym magnesem, który przyciąga i skłania do większych zakupów. Każdy, kto zrobił je na co najmniej 50 złotych, otrzymywał kupon. Dla nas to korzyść w postaci większych obrotów, a dla klientów szansa na wygranie wartościowych nagród.



Do tekstu pt. *Arena Sanok*, zamieszczonego w poprzednim „TS” wkraść się (niezawiniony przez redakcję) błąd. Okazało się, że laureatka konkursu na nazwę hali widowiskowo-sportowej – pani Marta Myćka nie jest nauczycielką, jak podaliśmy na podstawie informacji przekazanej przez pracownika UM. – *Powiedziałam, że zajmuję się dziećmi. Pan, z którym rozmawiałam, zrozumiał widocznie, że jestem nauczycielką, a ja zajmuję się dziećmi, ale swoimi i w tej chwili nigdzie nie pracuję* – wyjaśnia zwyciężczyni konkursu. /j/

Nie jest nauczycielką

Do tekstu pt. *Arena Sanok*, zamieszczonego w poprzednim „TS” wkraść się (niezawiniony przez redakcję) błąd. Okazało się, że laureatka konkursu na nazwę hali widowiskowo-sportowej – pani Marta Myćka nie jest nauczycielką, jak podaliśmy na podstawie informacji przekazanej przez pracownika UM. – *Powiedziałam, że zajmuję się dziećmi. Pan, z którym rozmawiałam, zrozumiał widocznie, że jestem nauczycielką, a ja zajmuję się dziećmi, ale swoimi i w tej chwili nigdzie nie pracuję* – wyjaśnia zwyciężczyni konkursu. /j/

Włodarze na nartach

W przyszłą sobotę (18 bm.) w Komańcza odbędzie się II polsko-słowackie zawody narciarskie starostów, prezydentów, burmistrzów i wójtów. Ich celem jest integracja środowiska samorządowego w rejonie przygranicznym oraz upowszechnienie narciarstwa jako aktywnej formy wypoczynku wśród pracowników samorządowych i społeczności lokalnej. Rozpoczęcie przewidziano na 9.30 (zapisy przy dolnej stacji wyciągu w Komańcza), zakończenie o 14.30. Rywalizacja odbywać się będzie w dwóch grupach: włodarze (kobiety i mężczyźni – do 45 lat i powyżej) oraz goście zaproszeni (kobiety i mężczyźni). – *Zawody starostów, prezydentów, burmistrzów i wójtów zostały zorganizowane po raz pierwszy w 2005 roku pod patronatem ministra rolnictwa, wojewody podkarpackiego i marszałka województwa. Spotkały się z bardzo dobrym przyjęciem – uczestniczyło w nich blisko stu zawodników ze strony polskiej i słowackiej. Spotkanie na stoku narciarskim w atmosferze sportowej rywalizacji, jak również udział w konferencji nt. wzajemnej współpracy Polski i Słowacji, daje wyjątkową sposobność do poznania nowych partnerów i nawiązania kontaktów* – mówią organizatorzy, zachęcając do udziału w zawodach. /k/

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* W ubiegły czwartek (2 bm.) policjanci sekcji prewencji sanockiej KPP zatrzymali na ul. Traugutta poszukiwanego listem gończym przez miejscowy Sąd Rejonowy 48-letniego Janusza D. z Sanoka, który ma orzeczoną karę pozbawienia wolności za włamania.

* Z zalepca kwaciarni przy ul. Żydowskiej nieznanego sprawcę skradł (4 bm.) telefon komórkowy Nokia o wartości 400 złotych. Kradzieży dokonano między godz. 10.00 a 11.00.

* Portfel zawierający 1.000 złotych oraz dokumenty straciła (6 bm.) na przystanku MKS przy ul. Kościuszki (koło poczty) 56-letnia Zofia W. Kiedy kobieta wsiadała do autobusu, sprawcy zrobili sztuczny tłok, wyciągając z jej torebki portfel. Wysiedli zanim poszkodowana zorientowała się, że została okradzona.

Komańcza

* Podczas kontroli drogowej zatrzymano (6 bm.) 23-letniego Artura W. z gminy Skórczek K. Siedlec. Kierujący motocyklem yamaha mężczyzna nie dość, że znajdował się pod wpływem alkoholu – stwierdzono u niego 1,071 promila – w dodatku poruszał się skradzionym jednośladem, poszukiwanym przez jeden z warszawskich komisariatów policji. Zatrzymany został osadzony w Policynnej Izbie Zatrzymań do wytrzeźwienia i wyjaśnienia, jak skradziony motor znalazł się w jego rękach.

Gmina Sanok

* W nocy z 2 na 3 lutego dokonano dwóch włamań do sklepów ogólnospożywczych w Niebieszczańach. Z pierwszego – po wyważeniu drzwi – sprawcy zabrali pieniądze, karty telefoniczne i papiery o łącznej wartości 4.000 złotych; z drugiego – pieniądze, papierosy i alkohol wycenione na 6.000 złotych.

Zagórz

* Sporą niefrasobliwością wykazał się Andrzej K. z Zagórza, który 31 stycznia wieczorem pozostawił na własnej, nieogrodzonej posesji niezamkniętą maszę wraz ze znajdującymi się wewnątrz dokumentami. Rano nie znalazł ani samochodu, ani dokumentów. Wartość skradzionego pojazdu oszacowano na 5.000 złotych.

W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego ujawniono kolejnych amatorów jazdy na podwójnym gazie. Rekordzistą okazał się zatrzymany w Trepczy podczas jazdy rowerem 51-letni Marian M. z Sanoka, u którego stwierdzono 2,73 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Poza nim w ręce policji wpadli: w Nowosielcach – 31-letni Rafał T., ford (2,184); w Zagórzu – 49-letni Wilhelm B., rower (1,218); na ul. Topolowej – 21-letni Maciej M., fiat (1,953); na ul. Lipińskiego – 18-letni Tomasz M., bez uprawnień, fiat (1,344); na ul. Traugutta – 50-letni Wiesław K. z powiatu sanockiego, opel (0,63).

TYGODNIK SANOCKI

<http://www.tygodnik.esanok.pl/>

e-mail: tygodnik@poczta.onet.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. **Redaktor naczelny:** Czesław A. Skrobała. **Redaguje zespół:** Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. **Redaktor techniczny:** Łukasz Kowalczyk. **Korekta:** Teresa Radwańska. **Redaktor wydania:** Joanna Kozimor. **Przygotowanie wydania internetowego:** Studio Internetowe – ezyclie.pl.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwartej strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. **Biuro Reklam i Ogłoszeń:** tel./fax 013 464 02 21. **Obróbka zdjęć:** FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: miteł Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. 017 852 13 62.

Podczas ubiegłorocznego spotkania z prezesami Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej Wojciechem Wydrzyńskim i Waldemarem Ochem oraz przewodniczącym warszawskiego koła TPSISZ mecenasem Pawłem Biedką, przedstawiona została idea wsparcia staran utworzonego Komitetu Organizacyjnego na rzecz uhonorowania Pokojową Nagrodą Nobla księdza prałata Zdzisława Jastrzębca Peszkowskiego.

Znając osobiście księdza Peszkowskiego jako wybitnego sanoczana – honorowego obywatela naszego miasta, kapelana Rodzin Katyńskich, przyjąłem propozycję uczestnictwa w Komitecie Organizacyjnym. Pierwszą reakcją było zwrócenie się z apelem o poparcie wniosku do Rady Miasta, do sanockich instytucji i zakładów pracy, do parlamentarzystów oraz do burmistrzów miast partnerskich Sanoka. W listopadzie ubiegłego roku wraz z sekretarzem miasta spotkaliśmy się u księdza Peszkowskiego z przewodniczącą Komitetu Organizacyjnego panią dr inż. Teresą Walewską-Przyjałkowską w celu ustalenia dalszych działań dla poparcia wniosku. Inicjatywę tę przedstawiliśmy wówczas parlamentarzystom, szefom instytucji centralnych i prezydentom miast.

Niezależnie od podjętych działań w kraju wnioski poparły środowiska polonijne w Stanach Zjednoczonych, w których dokonania księdza Peszkowskiego na rzecz pojednania między narodami zyskały szeroki rozgłos. W międzyczasie wpłynęły poparcia z Reinheim, Humennego, Gyöngyös, Östersund, od władz Uniwersytetu w Kamieńcu Podolskim. Szczególnie cenne poparcie, z uwagi na działalność księdza Peszkowskiego w sprawie pojednania polsko-rosyjskiego, wpłynęło ze strony oficjalnych władz rosyjskich. Do apelu przyłączyli się także członkowie konwentu wójtów i burmistrzów powiatu sanockiego. Wszystkie wnioski w wersjach angielskojęzycznych – mimo adresowania ich do Norweskiego Komitetu Noblowskiego w Oslo – musiały przejść procedurę zaakceptowania przez Sejm RP, który w formie uchwały władny jest zgłosić oficjalną kandydaturę narodową do nagrody.

Zwinięciem staran wielu osób, instytucji i samorządów było podjęcie końcem stycznia tego roku przez aklamację uchwały sejmowej w sprawie zgłoszenia kandydatury księdza Peszkowskiego do Pokojowej Nagrody Nobla. Pomimo pomyślnego zakończenia „etapu krajowego”, gorąco proszę sanoczana o dalsze wsparcie podpisanymi, deklaracjami i wszelkimi innymi formami naszej wspólnej sprawy.

Angażując się w to przedsięwzięcie, byłem od początku przekonany, że niezależnie od powodzenia dalszych losów tej inicjatywy osoba księdza – naocznego świadka Golgoty Wschodu, niezłomnego orędownika prawdy i przebaczenia – jak mało która służyć może za przykład humanitarnych relacji między narodami.

Pragnę tą drogą wyrazić wdzięczność i podziękowanie wszystkim sanoczanom, parlamentarzystom, wójtom, burmistrzom i prezydentom gmin i miast oraz wielu niewymienionym z nazwiska osobom, które zaangażowały się w tę ważną dla naszej społeczności sprawę.

Wojciech Blecharczyk, burmistrz Sanoka

W tym roku nie mamy zbyt śnieżnej zimy – porządnie sypnęło tylko w grudniu – a mimo tego w mieście jest dużo śniegu. Jeszcze do niedawna, wymieszany z piaskiem i solą, zalegał na ulicach – stopiło go dopiero słońce. Najgorsze jednak są zlodowaciałe hałdy na poboczach – utrudniają poruszanie się, parkowanie i fatalnie wyglądają, pokryte warstwą czarnej mazi. Czy przynajmniej raz nie można było wywieźć śniegu, umożliwiając pieszym i zmotoryzowanym normalne poruszanie się, nie wspominając o względach estetycznych?

Hałdy na każdym poboczach



JOLANTA ZIOBRO (3)

Niestety, najbardziej zaniedbane są ulice powiatowe. Nawet główne trakty w mieście nie zostały tej zimy ani razu porządnie oczyszczone. Obraz nędzy i rozpacz przedstawia szczególnie główna ulica Sanoka – Kościuszki, gdzie aż prosi się o zebranie śniegu usuniętego z drogi i chodników. Starostwo ma podpisane umowy w wykonawcami na zasadzie ryczałtu. W tym sezonie nie ponieśli oni chyba zbyt wielkich kosztów. Dlaczego zatem ulice wyglądają jak wyglądają? Jak się wydaje, nie jest to tylko kwestia pieniędzy, ale również chęci, dobrej organizacji, kontroli i egzekwowania obowiązków. (Jz)



Zdzisława Kołodziejczyk, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta.

Po pierwszych największych opadach wywieźliśmy śnieg z centrum miasta. Nie mamy natomiast wpływu na pozostałych administratorów, którzy mają obowiązek zabrać śnieg usunięty przez zarządcę nieruchomości. Inna sprawa, że jest to dość kosztowne. Trzeba zapewnić samochód, ładowarkę, pracowników.

W sezonie 2004/2005 akcja zimowa kosztowała nas 520 tys. zł. W tym roku wydaliśmy do końca stycznia 300 tys. zł. Na pewno

więcej pieniędzy pójdzie na utrzymanie dróg. W poprzednich latach były trzy kategorie odśnieżania – na trzecią wysyłany był pług po zgłoszeniu mieszkańców. Obecnie mamy tylko dwie kategorie i obowiązkiem wykonawców jest zapewnienie przejeźdźności na wszystkich traktach miejskich, które mają w sumie ponad 70 kilometrów. Jeśli chodzi o chodniki, burmistrz miasta przypomniał zarządcy nieruchomości o obowiązku utrzymania ich w należytym stanie, a w styczniu zatrudnił w urzędzie miasta osobę, która będzie to kontrolowała. Nie mamy jednak prawa karać nikogo mandatami. Możemy jedynie – w związku z naruszeniem ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach – skierować wniosek do sądu. Z doświadczenia jednak wiemy, że sąd umarza takie sprawy lub nakłada minimalne mandaty ze względu na znikomą szkodliwość społeczną czynu.

Mariusz Błyskał, Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad – Rejon Lesko
W żadnym mieście nie wywozimy śniegu. Tendencja jest taka, aby ograniczać środki na bieżące utrzymanie, przeznaczając jak najwięcej na inwestycje. Sprzątać będziemy na wiosnę. W tym roku nie powinno być żadnych opóźnień, gdyż przetarg został już ogłoszony.



Zenon Stryjak, naczelnik Wydziału Komunikacji Transportu i Dróg w Starostwie Powiatowym.

Dostajemy tak mało pieniędzy na drogi, że musimy ograniczać koszty do minimum. W tym roku na akcję „zima” w całym powiecie mamy 480 tys. zł. Z tego co wiem, śnieg nie był wywożony, ale postaramy się to zrobić.

Deszcz nagród dla Sanoka

Przed tygodniem (3 bm.) w Warszawie rozstrzygnięty został Narodowy Konkurs Ekologiczny *Przyjaźni Środowisku*, zorganizowany przez Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych – Stowarzyszenie *Europa Nasz Dom* pod patronatem Prezydenta RP. Podczas uroczystego wręczenia nagród w hotelu *Victoria* największe triumfy święcił Sanok, którego przedstawiciele aż czterokrotnie wywoływani byli na środek.

Kiedy w grudniu informowaliśmy na łamach „TS” o trzech nominacjach przyznanych Sanokowi w bieżącej edycji konkursu, nie przypuszczaliśmy, że wszystkie zaowocują prestiżowymi nagrodami. Z tym większą przyjemnością informujemy, że w gronie zwycięzców znaleźli się: miasto Sanok (kategoria: gmina przyjazna środowisku), Gimnazjum nr 2 (kat.: promotor ekologii) oraz sanocki Oddział Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa (kat.: przedsiębiorstwo przyjazne środowisku). Laureaci otrzymali dyplomy oraz okolicznościowe statuetki, symbolizujące glob ziemski (wśród nagrodzonych w kat. gmin drugim reprezentantem Podkarpacia okazał się samorząd Leska).

Niemalby splendor spotkał też burmistrza Wojciecha Blecharczyka, który – jako jedyny samorządowiec – uhonorowany został tytułem *Mecenas polskiej ekologii*, co organizatorzy potwierdzili stosownym dyplomem i kryształową kulą.

OGŁOSZENIE

Informuję, iż w dniach **22 lutego – 1 marca 2006 r.** w budynku Sądu Rejonowego w Sanoku przy ul. Kościuszki 5, sala nr 3, w godz. 9.00-14.00 w ramach obchodu **Tygodnia Ofiar Przestępstw** będą udzielane informacje o uprawnieniach pokrzywdzonych.

Informuję jednocześnie, że na terenie Sanoka działa **Poradnia NAZARET**, ul. Franciszkańska 7, gdzie porad udzielają prawnicy – w środy w godz. 17.00-19.00.

Prezes Sądu Rejonowego w Sanoku

ROZPORZĄDZENIE PORZĄDKOWE NR 1/06 WOJEWODY PODKARPACKIEGO z dnia 29 stycznia 2006 r.

w sprawie wprowadzenia obowiązku usuwania zalegającego śniegu i lodu z budynków i obiektów budowlanych

Na podstawie art. 40 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o administracji rządowej w województwie (Dz. U. z 2001 r. Nr 80, poz. 872 z późn. zm.) zarządza się, co następuje:

§ 1. W celu ochrony życia i zdrowia mieszkańców województwa podkarpackiego oraz wyeliminowania zagrożeń katastrofami budowlanymi wprowadza się na terenie województwa dla właścicieli i zarządców budynków i innych obiektów budowlanych wielkopowierzchniowych tj. w szczególności szkół, supermarketów, hal sportowych, widowiskowych i przemysłowych, basenów, lodowisk oraz centrów handlowych i innych obiektów użyteczności publicznej – bezwzględny obowiązek usuwania zalegającego śniegu i lodu z dachów tych budynków i obiektów.

§ 2. Nakazuje się starostom, prezydentom miast, Podkarpackiemu Wojewódzkiemu Inspektorowi Nadzoru Budowlanego, powiatowym inspektorom nadzoru budowlanego, Podkarpackiemu Komendantowi Wojewódzkiemu Policji i Komendantowi Wojewódzkiemu Państwowej Straży Pożarnej – prowadzenie systematycznej kontroli wykonywania obowiązków określonych w §1 niniejszego rozporządzenia, w przypadku wystąpienia opadów śniegu lub deszczu stwarzających zagrożenia katastrofami budowlanymi.

§ 3. Kto nie wykonuje obowiązków określonych w §1 niniejszego rozporządzenia podlega karze grzywny wymierzonej na zasadach i trybie określonym w ustawie z dnia 7 lipca 1994 r. prawo budowlane (Dz. U. z 2003 r. Nr 207, późn. zm.) z dnia 24 sierpnia 2001 r. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. Nr 106, poz. 1148 z późn. zm.) oraz ustawie z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń (Dz. U. Nr 12, późn. zm.).

§ 4. Nadzór nad realizacją obowiązków wynikających z rozporządzenia powierza się organom wymienionym w §2 rozporządzenia

§ 5. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego tj. z dniem 30 stycznia 2006 r. i podlega opublikowaniu w środkach masowego przekazu.

Wojewoda Podkarpacki
Ewa Draus

Podaruj jeden procent

Przypominamy, że przy rozliczaniu się z fiskusem i wypełnianiu PIT-u możemy przekazać jeden procent podatku dochodowego na dowolną organizację pożytku publicznego. Jedną z nich jest sanocka Fundacja „Szpital”, na koncie której pojawiają się już pierwsze wpłaty. To dzięki nim w dużej mierze udało się w ubiegłym roku sfinalizować zakup tomografu komputerowego dla sanockiego szpitala, za który pozostały do spłacenia ostatnie raty. Zainteresowanym podajemy numery kont Fundacji, na które można wpłacać pieniądze:

PKO BP w Sanoku 5610202980000270200014712
PBS w Sanoku 02864200022001000012380001
PEKAO S.A. I/O Sanok 44124023401111001008244290



Józef Baszak, prezes Fundacji „Szpital”: – Dziękujemy wszystkim podatnikom, którzy wpłacili już jeden procent swojego podatku na konto Fundacji. Informujemy przy okazji, że w przypadku jakichkolwiek trudności z wypełnieniem PIT-u i przelewem jednego procentu podatku na rzecz Fundacji bezpłatnej pomocy udzielają wszystkie biura rachunkowe, banki i jednostki samorządu terytorialnego na terenie powiatu sanockiego. Banki nie pobierają przy tej okazji żadnych prowizji.

Radio BIESZCZADY
www.radiobieszczady.pl
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 013 4 000 000

Rok zał. 1950
Jubiler
zaprasza na Walentynki 2006
Sanok, ul. 3 Maja 1

CO, GDZIE, KIEDY?

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 013-464-57-50 (sekretariat), 013-464-57-51 (czytelnia), 013-464-5752 (wypożyczalnia), http://www.biblioteka.sanok.pl/
Czynna: pon. 10.00-15.00, wt.-pt. 10.00-18.00, sob. 9.30-14.00; oddział dla dzieci: 10.00-17.00. Zbiory specjalne (książki mówione), śr. 10.00-18.00.

Biblioteka Pedagogiczna ul. Kiczury 16, tel. 013-463-21-82
Godziny otwarcia: pon. 9.00-18.00, wt. 9.00-18.00, śr. – nieczynne, czw. 9.00-18.00, pt. 9.00-18.00, sob. – 9.00-15.00.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 013-463-04-44
Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
http://www.muzeum.sanok.pl/
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8.00-15.00, wt.-śr. 9.00-17.00, czw.-niedz. 9.00-15.00. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 013-463-09-04, 013-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 013-463-53-81, tel. 013-463-16-72 (skansen).
http://www.bieszczady.pl/skansen
e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl
Czynne: 9.00-14.00 (do 31 III).
Zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem.

Telewizja Sanok
Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedz., godz. 17.15; powtórka: niedz. 19.00 i pon. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku ul. Rynek 15, tel. 013-464-34-15,
– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Dom Kultury „Caritas” ul. Kościelna, tel. 013-464-31-44
Biblioteka czynna: pon. 10.00-15.00, wt., śr., czw., pt. 15.00-19.00.

Młodzieżowy Dom Kultury plac św. Michała 6, tel. 013-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 013-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 013-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 013-464-53-15

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 013-463-10-42

10-12 II, godz. 17.00 – „Księżniczka na ziarnku grochu”, prod. USA, b.o.

10-12 II, godz. 19.00 – „Egzorcyzm Emily Rose”, prod. USA, od 15 lat.

MOSiR w Sanoku
Basen kryty czynny wg harmonogramu: w czasie ferii – 10.00-18.00.

Lodowisko Torsan: ślizgawka – sob.-niedz. 19.00-20.30.

Tor lodowy: ślizgawka – pon.-pt. 12.00-13.30 i 18.00-19.30, sob.-niedz. 12.00-16.00 (w przypadku organizacji zawodów licyzacyjnych terminy te mogą ulec zmianie).

Postój taxi tel. 013-463-03-33

Postój taxi bagażowych tel. 013-463-16-60

Radio TAXI tel. 96-66

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 013-463-68-58; codziennie (pon.-pt.) dyżury w godz. 8.00-16.00.

Nocne dyżury aptek
10-13 II – apteka „Cefarm” Rzeszów S.A., ul. Daszyńskiego 3.

13-20 II – apteka „Cefarm” Rzeszów S.A., ul. Piłsudskiego 10.

Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 013-463-16-71,

rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. (0607) 566 136

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Zielona 26, tel. 013-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

* 13 II w godz. 18.00-20.00 dyżur pełni ks. Wiesław Siwiec.

Alkoholowy tel. zaufania 013-463-01-00.

ZAGÓRZ
Kino „Sokół” ul. Piłsudskiego 37, tel. 013-462-30-59.

Na harcerską nutę

W minioną sobotę (4 bm.) scenę sanockiego Domu Kultury wzięli we władanie harcerze. Tu właśnie odbył się Festiwal Piosenki Harcerskiej i Zuchowej Komendy Hufca ZHP Ziemi Sanockiej. Mimo że festiwal miał charakter przeglądu, nie brakło emocji – najlepsi wykonawcy walczyli bowiem o prawo reprezentowania Sanoka podczas kwietniowego festiwalu Podkarpackiej Chorągwi ZHP.

W przeglądzie wzięło udział dwanaście drużyn harcerskich, cztery drużyny zuchowe i trzech solistów. W kategorii zuchów Grand Prix zdobyła 42 Gromada Zuchowa „Stokrotki” z Prusieka, która podbiła jurorów i publiczność żywiołowo wykonaną *Beksa*. Laureaci nie kryli radości z werdyktu jury, podobnie jak ich drużyna dh. Eugenia Kwolek. Wśród harcerzy najbardziej podobały się 21 i 22 DH z Beska prowadzone przez dh. Lidę i Zbigniewa Zielonków, które ex aequo zajęły 1. miejsce; a wśród harcerzy



11. DH z Bukowska także podobała się publiczności.



Dzięki Próbnaj Wodnej Drużynie z G1 na przeglądzie znów pojawiły się szanty.

starszych – Próbnaj Wodna Drużyna przy sanockim G1, dowodzona przez dh. Pawła Stefańskiego. Za jej przyczyną po raz pierwszy od wielu lat na festiwalu można było usłyszeć szanty. W kategorii „wędrownicy” bezkonkurencyjna okazała się 54 DH z Sanoka, która wraz z pozostałymi laureatami reprezentowała będzie Sanok podczas chorągwanego festiwalu w Rzeszowie.



– Poziom tegorocznego przeglądu był dość zróżnicowany. Cieszy jednak to, że powstają nowe zespoły, które chcą brać udział w festiwalu. Na szczególne uznanie zasługują zwłaszcza te drużyny, które pracują samodzielnie, bez pomocy instruktora.

Spotykają się po południu, ćwiczą, uczą się grać na instrumentach. To jest bardzo cenne – podkreśla dh. Ewa Wojtuszczyńska.

/joko/

Koncertowali

na basenie i w pałacyku

Z wyjątkowo bogatym bagażem wrażeń powrócili z I Zimowych Warsztatów Pianistycznych Bieszczady 2006 (25-27 stycznia) uczniowie i nauczyciele sanockiej PSM I i II st. oraz SSM II st.



Roześmiane twarze uczestników najlepiej świadczą o tym, że warsztaty były bardzo udanym przedsięwzięciem.

Pomysłodawcami i koordynatorami przedsięwzięcia byli Janusz Ostrowski, Iwona Hartman i Robert Handermänder, którzy tak zaplanowali pobyt (brawa dla sponsorów!), by zdobywanie wiedzy i umiejętności pianistycznych połączyć z wypoczynkiem i estradowymi popisami swoich wychowanków. Wielką atrakcją dla uczestników warsztatów (i nie tylko) był występ w kawiarni ustrzyckiego basenu *Delfin* (elektroniczne pianino wypożyczony nieodpłatnie sanocki sklep *Violin*), po którym młodzi muzycy zaproszeni zostali na pływalnię. Sanoczanin podbił również serca publiczności zgromadzonej w Sanktuarium Matki Bożej w Jasieniu, gdzie wystąpił z koncertem koled. Ciekawostką stanowi fakt, iż aranżacje koled powstały na gorąco – w trakcie warsztatów. Wielu niezapamiętanych wrażeń dostarczył także wykład, lekcje mistrzowskie i koncert Andrzeja Pikula, profesora Akademii Muzycznej w Krakowie, który spotkał się z sanockimi muzykami w pałacyku w Olszanie (pałacyk udostępnił nieodpłatnie Ośrodek Doskonalenia Kadr SW, a instrumenty zapewnił sklep *PianoRolf* z Rzeszowa).

oprac. /jot/

Zanim trafią na wybieg

Wywodząca się z Sanoka Ilona Adamska, o której sukcesach w świecie modelingu niejednokrotnie informowaliśmy już na łamach „TS”, nie zasypia gruszek w popiele. Poza studiami (V rok filozofii), pracą modelki w warszawskiej agencji *Mango Models* i dziennikarki w krakowskim czasopiśmie dla kobiet, pozostaje jej słodką tajemnicą. Ostatnio nawiązała współpracę z włoską agencją *Das Models*.

– To jedna z najbardziej uznanych agencji w Mediolanie, której modelki pracują dla takich sław, jak: Giorgio Armani, Roberto Cavalli, Versace czy Gucci. I dla niej właśnie poszukujemy modelek o wzroście minimum 177 cm, ładnej twa-

rzy i zadbanym ciele, które wezmą udział w przygotowywanych na marzec pokazach. Agencja zapewnia zakwaterowanie, tygodniowe kieszonkowe i stałą opiekę. Natomiast na kwiecień i maj poszukuje dziewczyn o wzroście mini-

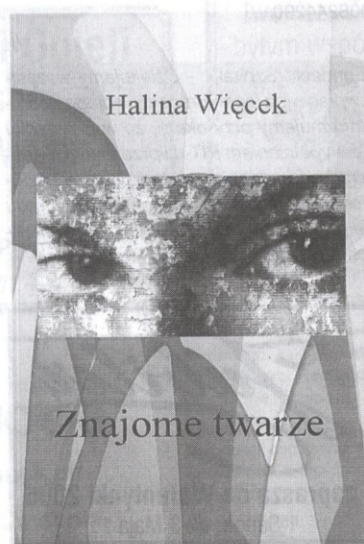
mum 174 cm do sesji zdjęciowych, edytoriali i katalogów. Myślę, że w Sanoku i okolicy jest sporo dziewczyn, które spełniają te warunki. Zachęcam, by spróbowały swych sił – naprawdę warto – zapewnia pani Ilona.

Osoby zainteresowane proszone są o kontakt z agencją *Extreme Models*: casting@extrememodels.pl z dopiskiem *Das Models*. Zgłoszenia przyjmowane będą do końca lutego. Dla tych, którzy stawią pierwsze kroki w branży, agencją zamierza zorganizować weekendowy kurs modelingu. Zapisy: info@extrememodels.pl

/joko/

„by życia nie przespać...”

Nowy tomik wierszy Haliny Więcek „Znajome twarze” ukazał się końcem grudnia ubiegłego roku. Podobnie jak w poprzednich, na przykład w „Dotyku przyjaźni” czy też „Samej zwyczajności” autorka przedstawia czytelnikom zapis swojej codzienności: radości, rozczarowań, przemyśleń. Wiersze te najbliższe są modlitw szeptanych przed zaśnięciem – wiele w nich zadumy nad cudem życia, wiele radosnego dziękczynienia Bogu za wszystko, co zsyła, ale czasem pojawia się także zwątpienie. W większości z nich autorka zwraca się do konkretnych osób: Małgosi, Janeczki, Marysi... Pisze o wzajemnych relacjach, czasem nietatwych i bolesnych, czasem zmuszających do podjęcia trudu refleksji nad samą sobą. Ułatwia to z pewnością głębokie zawierzenie Bogu, przekonanie, że wszystko dzieje się po coś, a także pogodzona z trudem istnienia, ale i afir-



mująca jej postawa autorki – nie tylko żony, matki sześciu synów, ale i... zdobywczyni Lauru Nowin dla „najlepszego społecznika Podkarpacia”. Co ciekawe, tak różne sfery życia u Haliny Więcek spletają się ze sobą niemal bezkolizyjnie. Ta inicjatorka sanockich spotkań ekumenicznych, od lat także filar „Głosu Ziemi Sanockiej”, nauczycielka i organizatorka zbiórki darów dla najuboższych, kolejny już rok prowadzi Spotkania Młodych Poetów i systematycznie wydaje tomiki poezji. Choć czasem, jak pisze, bywa, że „kłęczy uparcie jak znak sprzeciwu”, to przecież także cieszy się kotką, której „dzika radość kokosi się drapieżnie”, z ogromną czułością przygląda się sanockiemu rynkowi, gdzie „ratuszowy zegar mruży oko/ wybija zakochanym kuranty/ i czas randki do sekundy mierzy...”, wzrusza się budzącym się dniem albo czymśś uśmiechem. „Znajome twarze” faktycznie wydają się znajome – bo to nie tylko twarze z otoczenia autorki, ale i różne oblicza życia, z którego nie chce się uronić ani kropli. (a)

Wesołe oblicze jazzmana

Tymon show

Ponad 100 osób bawiło się w Klubie *Pani K.* na koncercie formacji *Tymon & Transistors*.

Określenie „bawiło się” trafnie obrazuje atmosferę koncertu, choć może nieco zaskakiwać ludzi znających poprzednie dokonania Ryszarda Tymańskiego. Ten instrumentalista, kompozytor, poeta i prozaik znany jest głównie z założonej pod koniec lat osiemdziesiątych grupy *Miłość*, uważanej za jeden z najważniejszych zespołów współczesnego polskiego jazzu (czterokrotnie wybierana była jazzowym zespołem roku). Przed czterema laty powołał do życia rockową grupę *Tymon & Transistors*, znaną choćby ze ścieżki dźwiękowej do filmu „Wesele”, za którą zdobyła szereg nagród.



W „Panice” zespół dał energetyczny koncert, porywając widownię do zabawy. Pod sceną były tańce, harce i pogo. „Tymon i jego drużyna” zaprezentowali stylistyczny przekładaniec – od ballady do punka, przez rocka i reggae. Nie zabrakło utworów z „Wesela” (m.in. „Biały miś”), były też covery, m.in. przeróbki utworów Nirvany. Prosty gitarowy graniem „kupili” publiczność, klimat koncertu świetnie uzupełniały ironiczne teksty. Ryszard „Tymon” Tymański potwierdził opinię twórcy eklektycznego, który świetnie czuje się w kalejdoskopie muzycznych konwencji.

W następną piątek (17.02) w Klubie *Pani K.* wystąpi śląski zespół *Big Bang*, prezentujący elektryczny gitarowy jazz. Początek o godz. 20.00, bilety po 7 zł.

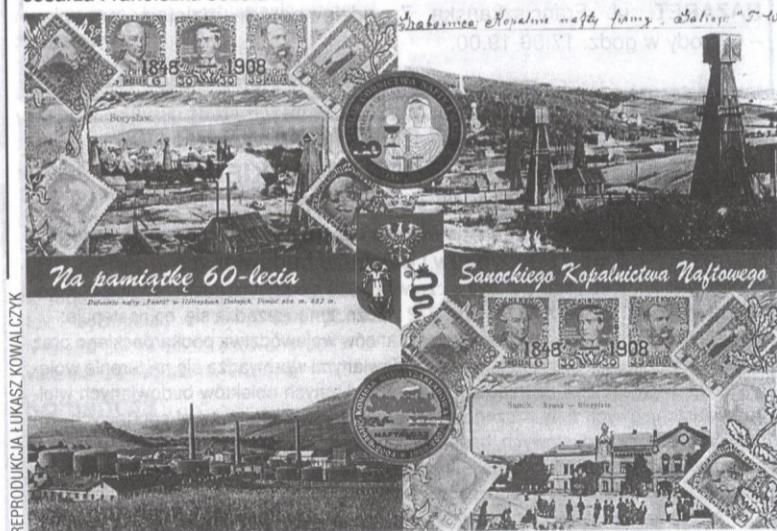
Dzień później (18.02) walentynkowa impreza muzyczna w klubie HAOS. Zagrają punkowe zespoły *Awarant Nato* z Nowego Sącza i *Chupacabras* z Krakowa oraz – jako gwiazda wieczoru – rockowy HURT z Wrocławia. Zespół znany z ubiegłorocznego przeboju „Założa G”, ma już na koncie koncerty zagraniczne, m.in. we Włoszech i Irlandii. Początek o godz. 20.00, bilety po 12 zł w przedsprzedaży (sieć sklepów *Sonic*) i 16 zł w dniu koncertu. W programie także rockoteka, czad-gielda i losowanie szczęśliwych biletów (nagrody-niespodzianki). (bart)

Granica nie musi dzielić

MBP zaprasza na cykl wykładów zorganizowanych w ramach projektu „Wspólne dziedzictwo kulturowe – granica nie musi dzielić”. Wykłady: „Zbiory Biblioteki Naukowej” (dr Łarisa Hołowata, z-ca dyrektora Lwowskiej Biblioteki Naukowej im. Stefanyka ds. naukowych) i „Kolekcja Teki Schneidra i jej znaczenie dla badań regionalnych” (Wiesław Filipczyk, kierownik Oddziału Archiwum Państwowego w Krakowie) odbędą się w MBP, 17 lutego (piątek) 2006 r., godz. 17.00, w sali nr 20. Projekt „Wspólne dziedzictwo kulturowe – granica nie musi dzielić” realizowany jest w ramach Funduszu Małych Projektów Euroregionalnych Narodowego Programu dla Polski Phare 2003, zarządzanego przez Stowarzyszenie Euroregion Karpaci Polska w Rzeszowie na zlecenie władzy wdrażającej Program Współpracy Przygranicznej PHARE w Warszawie

Dwa jubileusze

Pamiętając o historii tych ziem Borys Łapiszczak, filokartysta, wydał pocztówkę, na której połączył dwa jubileusze. Pierwszy z nich i najważniejszy dotyczy 60-lecia sanockiego kopalnictwa naftowego, drugi zaś 60. rocznicę panowania cesarza Franciszka Józefa I.



Oba te wydarzenia obrazuje karta pocztowa wydana przez sanoczanina. Na awersie zreprodukowane zostały cztery unikalne pocztówki. U góry, na pierwszej z lewej, datowanej na 1908 rok, upamiętniającej 60. rocznicę panowania Franciszka Józefa I, znajduje się panorama Borysławia w otoczeniu znaczków pocztowych z podobizną cesarza. Autorem tej pocztówki był krakowianin J. Klein. Warto wspomnieć, że owa pocztówka, znajdująca się w zbiorach sanockiego filokartysty, została wystana z Borysławia do Petersburga. I wówczas, jak wskazuje datownik pocztowy, ten szmat drogi pokonała zaledwie w ciągu dziesięciu dni. Po przekątnej (reprodukcja u dołu, druga z prawej), podobna graficznie do omówionej, umieszczona została pocztówka z widokiem sanockiego rynku. Także wydrukowana w 1908 roku i poświęcona jubileuszowym uroczystościom Franciszka Józefa. Całość kompozycji uzupełniają dwie kilkadziesiąt lat później wydane pocztówki, a mianowicie z widokiem rafinerii „Fanto” w Ustrzykach Dolnych (rok wydania 1936) oraz kopalni nafty „Galijska” w Grabownicy, wydrukowana dwa lata później staraniem Antoniego Kościelnego z Brzozowa. Natomiast na rewersie karty, w miejscu na korespondencję, umieszczono grupę zdjęcie kierowników kopalń, uczestników kursu zorganizowanego w 1946 roku Krośnie. (cz)

Od połowy stycznia dzieci z Przedszkola Samorządowego nr 3 prowadzą wspólnie z Bieszczadzkim Parkiem Narodowym akcję *Grosik dla wróbelka*, której celem jest uwrażliwienie najmłodszych na potrzeby ptaków i zwierząt w zimie oraz zbiórka pieniędzy na zakup karmy dla nich.

Grosik dla wróbelka

Przedszkolaki wrzucają swoje grosiki do wystawionych w salach puszek, budują wraz z rodzicami karmniki, rozwieszają na drzewach kule z ziarnem, dokarmiają też kaczki na pobliskim Potoku Płowieckim. – Sikorki w czasie krótkiego, zimowego dnia muszą zdobyć tyle pokarmu, ile same ważą, by przetrwać mroźną noc. Niesolona słonina, ziarna słonecznika, tłuszcze, ziarna zbóż to niektóre przysmaki pozwalające ptakom na przetrwanie – tłumaczy dzieciom w czasie zajęć Dorota Koperska-Bujwid, koordynatorka akcji. Przedszkolaki zapraszają także innych do przyłączenia się do wspólnej akcji – składania datków do puszek, które 28 lutego zostaną przekazane dyrekcji BPN, budowy karmników na balkonach, rozsypywania ziarna i pokruszonego chleba. *oprac. //*



Na zamrzniętym Potoku Płowieckim spotkać można stada dzikich kaczek, które dokarmiają dzieci wraz z rodzicami.

Dbają o tradycję i więzi

Prawie sto trzydzieści osób – mieszkańców gminy Tyrawa Wołoska – wzięło udział w parafialnym opłatku, który odbył się pod koniec stycznia w Gminnym Ośrodku Kultury (na zdjęciu). Honory gospodarza pełnił ks. Leszek Nawracaj, proboszcz miejscowej parafii. Dzieci ze szkoły podstawowej przygotowały (pod kierunkiem Marii Kuczek) jasełka. Ciepło został też przyjęty występ grupy kołędniczej, która przedstawiła scenkę z Herodem i złożyła życzenia. Życzenia złożył również wójt gminy Stanisław Mielnikiewicz. Następnie uczestnicy połamali się opłatkami i zasiedli do kolacji, podczas której serwowano wigilijne dania: pierogi, groch z kapustą, żur, kompot z suszonych owoców. W pierogach został ukryty orzeszek. Na znalazcę czekała nagroda. Otrzymał ją pan Bok z Rakowej. Reszta wieczoru upłynęła na kołędowaniu i rozmowach. W organizację imprezy zaangażowało się wiele par z gminy Tyrawa Wołoska.



Dzięki zaangażowaniu mieszkańców Hołuczkowa i pomocy sponsorów wspaniale udało się noworoczne spotkanie, zorganizowane w świetlicy wiejskiej. Przyszło wielu rodziców z dziećmi w różnym wieku, bo to właśnie z myślą o nich przygotowano imprezę. Wielką radość sprawiły upominki od świętego Mikołaja, ufundowane przez jednego z mieszkańców wsi, Ireneusza Bodyka. Byli również kołędnicy, życzenia od księdza proboszcza i wójta oraz opłatek i stół z daniami wigilijnymi. Wszyscy zostali zaproszeni do wspólnego kołędowania i udziału w konkursach. Dzieci i młodzież bawili się w rytm muzyki, o którą zadbał Jan Jayko.

Noworoczne spotkanie przygotowały panie z Koła Gospodyń Wiejskich pod przewodnictwem Janiny Burzyńskiej, sołtys, radni i sponsorzy. *oprac. (z)*

W nowym ujęciu



Początek roku stał się doskonałą okazją do przypomnienia najpiękniejszych kołęd i przedstawienia ich w nowym ujęciu. Prawdziwą zabawą kołędami nazwać trzeba Koncert Noworoczny przygotowany przez uczniów klas drugich, czwartych i piątych Szkoły Podstawowej nr 3. Młodzi artyści spotkali się z miłym przyjęciem uczestniczących w nim rówieśników, rodziców a także zaproszonych gości – członków Sanockiego Klubu Seniora. Program przygotowały Ewa Gawlewicz i Barbara Pytlowany.

Tolkienada 2006



„Rodzinna fotografia” uczestników konkursu.

Za oknami mroź i śnieg a w szkole gorąca atmosfera prawdziwie sportowej rywalizacji tak krótko można podsumować Międzyszkolny Konkurs „Tolkienada 2006”, który uczniowie Gimnazjum nr 3 przygotowali (19 stycznia) dla swoich młodszych kolegów z sanockich szkół podstawowych.

Uczestnicy przez godzinę zmagali się z testem ze znajomości „Hobbita”, który oceniała Wielka Rada Śródziemia czyli 4 uczennice klas drugich, miłośniczki literatury fantasty. Jak się okazało, młodzi czytelnicy poznali powieść Tolkiena „Tam i z powrotem”, wykazując się doskonałą znajomością najdrobniejszych szczegółów. Zwycięzcami konkursu zostali: Michał Mądry (SP 4), Basia Wojnar (SP 2), Małgosia Ziobro (SP 3) i Rafał Skarbowski (SP 4). Nad przebiegiem rywalizacji i obradami Wielkiej Rady czuwały polonistki z G3 – Zdzisława Janowska i Bożena Pelczar. *(zj)*

Ferie z Dickensem

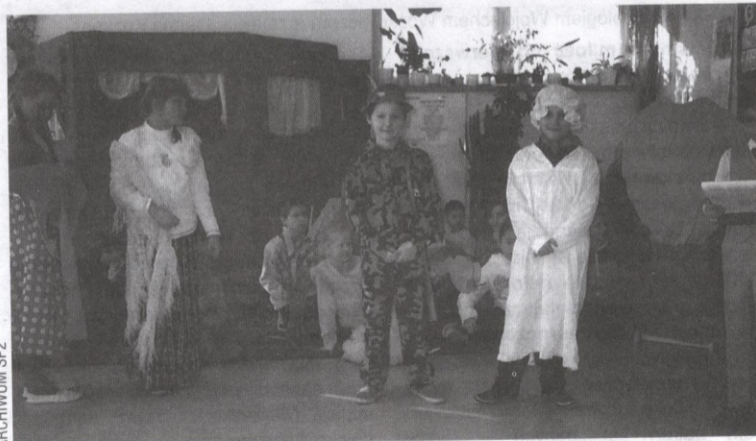


Uczniowie Gimnazjum nr 3 tegoroczne ferie zimowe rozpoczęli w refleksyjnym nastroju, pełnym dickensowskiej magii, w który wprowadziło ich przedstawienie „Opowieści wigilijnej”, przygotowane przez ich koleżanki i kolegów. Salka katechetyczna przy Parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa na Posadzku, w której odbył się spektakl, zmieniła się za sprawą ciekawej scenografii i dziewiętnastowieczny Londyn.

Młodzi aktorzy swoją grą doskonale oddali skomplikowane charaktery postaci, w które się wcieliłi (na zdjęciu). Do tego nastrojowa muzyka, kołedy, piosenki w wykonaniu solistów i zespołów – i magia świąt ogarnęła zachwyconych widzów, którzy odwiedzili się twórców przedstawienia gromkimi brawami.

Dobrym duchem, czuwającym nad realizacją całego przedsięwzięcia, była Ania Zwolennik, bibliotekarka z G-3, którą wspierała w jej wysiłkach opiekunka Samorządu Uczniowskiego Grażyna Fejkiel. Wcześniej przedstawienie to mieli okazję obejrzeć uczniowie SP3. *(zj)*

Snuj się, snuj bajeczko



„Czerwony kapturek” to kolejne przedstawienie przygotowane przez dzieci ze świetlicy przy Szkole Podstawowej nr 2 (na zdjęciu). Wyreżyserowała je Magdalena Paclawska, a w głównych rolach wystąpili: Emilia Krupska, Michał Polański, Monika Kozimor i Radek Mazgaj. Publiczność, która licznie przybyła na premierę – rodzice, dziadkowie, rodzeństwo, dyrekcja – gorąco oklaskiwali młodych artystów, wyrażając podziw dla ich talentu, poczucia humoru i gracji z jaką wcieliłi się w grane przez siebie role. Bardzo podobobała się również scenografia z domkiem babci w tle, lasem, a nawet trofeami myśliwskimi. *oprac. (z)*

POLEMIKI

Budownictwo mieszkaniowe raz jeszcze

Szanowny Panie Prezesie Spółdzielni mieszkaniowej „Nasz Dom”. Z uwagą przeczytałem pański (mam nadzieję) artykuł zamieszczony w TS. Pozwolił pan, że ustosunkuję się do niektórych pańskich wywodów. Naprawdę nie dziwię się a nawet podziwiam za upór i determinację z jaką stara się pan nabyć przedmiotowe tereny na warunkach zawartych w pańskim wniosku. Zdaję sobie sprawę, że atrakcyjne częściowo uzbrojone tereny są bardzo ważnym czynnikiem (nie wykluczam, że najważniejszym) przy budowie zarówno domków jednorodzinnych jak i wielorodzinnych. To właśnie ten warunek najbardziej przyciąga przyszłych właścicieli wspomnianych mieszkań. To właśnie oni sfinansują przyszłe lokale. To właśnie oni będą utrzymywać zarówno pana jak i władzę spółdzielni.

W swoim artykule pisze pan również „Pragniemy w sposób zorganizowany stworzyć tanie, energooszczędne osiedle małych, funkcjonalnych domków jednorodzinnych”. Chciałbym przypomnieć, że w niedalekiej przeszłości inna spółdzielnia mieszkaniowa składała podobne obietnice i pomimo, że dysponowała o wiele większymi możliwościami i potencjałem finansowym, do wybudowania osiedla domków jednorodzinnych nie doszło, z powodu wysokich kosztów budowy a tym samym braku chętnych. Podkreślam też, że tereny pod budowę osiedla spółdzielni nabyła na bardzo atrakcyjnych warunkach. Tereny te zostały podzielone i odsprzedane indywidualnym właścicielom. Życie pokazuje, że ci co mają pieniądze, sami budują „domki swoich marzeń”.

Cieszę się, że tym razem większość radnych wykazała rozsądek i rozsądkiem opiniując negatywnie pański wniosek a tym samym nie pozbawiła miasta wpływów do budżetu (nadmieniam, że są to kwoty od 1,4 mln wzwyż). Jest to szczególnie istotne, gdy miasto zaciąga wielomilionowe kredyty. Przykładem jest kolejny kredyt w wysokości 4,5 mln zł na dookończenie hali widowiskowo-sportowej (uchwała podjęta na ostatniej sesji).

Miasto absolutnie nie powinno wyzywać się atrakcyjnych terenów, które z takim trudem zostały nabyte od Skarbu Państwa i skomunalizowane na rzecz miasta Sanoka. Dokonano tego przy naprawdę dużym zaangażowaniu i uporze władz miasta, radnych ubiegłej kadencji, w tym burmistrza Czernka.

Miasto w pierwszej kolejności powinno realizować zadania, które nakłada na nie ustawa o tworzeniu potrzeb mieszkaniowych wspólnoty samorządowej. Obecnie lista oczekujących na mieszkania komunalne i socjalne powiększyła się do około 300 osób.

Zdziwienie moje budzi fakt, że pomimo iż Rada Miasta liczy 21 radnych, pański atak skierowany jest tylko na dwóch. Czyżby oni mogli zdecydować sami o losach pańskiego wniosku? Pisze pan o urokach demokracji i twierdzi, że radni niezbyt dobrze rozumieją zasady. W pańskiej subiektywnej ocenie niektórzy radni niewłaściwie decydują o losach naszego miasta. Twierdzi pan, że mogliby to robić lepiej. Lepiej – ale dla kogo? Dla pańskiej spółdzielni czy miasta? Wybaczy pan, ale w tym temacie nasze opinie są całkowicie rozbieżne. Nie dziwię się więc, że większość sanoczan nie jest w stanie wyrobić sobie obiektywnej opinii na różne tematy (w tym temacie spółdzielni). Nie na darmo mądre przysłowie mówi, że „diabeł tkwi w szczegółach”. Właśnie takich szczegółów brakuje sanoczanom w celu wyrobienia sobie właściwego poglądu na różne tematy. A jak wiele można zrobić dla dezinformacji, można się przekonać choćby z ostatniej relacji pokazanej w TVS, gdzie temat, który trwa już trzeci rok i budzi różne sprzeczne emocje wśród radnych i nie tylko, porównywany jest do „wyciągania królika z rękawa”.

Z poważaniem
Roman Bablak

W ostatnim TS (z 03.02.2006 r.) ukażo się stanowisko prezesa SM „Nasz Dom” Z. Burego dotyczące mojej wypowiedzi na sesji RM Sanoka podczas omawiania projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odstąpienie od obowiązku oddania w drodze przetargu w użytkowanie wieczyste nieruchomości o pow. 17 289 m² przy ul. Wyspiańskiego.

Dokończenie na str. 6



„Spółka Podkarpackiego Banku Spółdzielczego”

KREDYTY
LEASING
UBEZPIECZENIA
MARKETING-KONSULTING

tel. +48 13 46-42-635

46-46-044

46-42-636

46-46-044

Sanok, ul. Jagiellońska 7, II piętro www.partnerpbs.pl fax. 013 46-42-636

Dokończenie ze str. 5

Obdarzony mandatem zaufania wyborców, mając na względzie dobro gminy i wszystkich jej mieszkańców w przedmiotowej sprawie, uważam, że przekazanie w użytkowanie wieczyste lub sprzedaż gruntów powinna odbywać się w drodze przetargu.

Znane są mi potrzeby mieszkaniowe na polu budownictwa wielorodzinnego jak i trendy budowania za pośrednictwem deweloperów czy spółdzielni mieszkaniowych. Dlatego uważam, że wszystkie podmioty zajmujące się budownictwem powinny mieć jednakowe szanse uzyskania atrakcyjnych terenów.

Plany budownictwa przedstawione przez pana Burego nie realizują zadań gminy w stosunku do mieszkańców niezamieszkania komunalne liczy około 300 pozycji.

ZADANIA GMINY W ZAKRESIE ZABEZPIECZENIA MIESZKAŃ SOCJALNYCH I MIESZKAŃ KOMUNALNYCH JESTEŚMY W STANIE ZREALIZOWAĆ WŁASNYMI ŚRODKAMI NA DZIAŁKACH GMINY (za jeden do dwóch milionów złotych można na naszej działce wybudować rocznie co najmniej 1 blok).

Pan prezes zarzuca mi „własne nadinterpretacje oraz niewłaściwe podejście do sprawy stawiające w złym, nieprawdziwym świetle zarówno spółdzielnię jak i władze miasta...”

Oczywiście światło byłoby prawdziwe i dobre a problemy miasta rozwiązane zgodnie ze zdrowym rozsądkiem, gdybyśmy bez dyskusji przyjęli projekt uchwały burmistrza przygotowany na wniosek pana Burego.

K.J. Serbin

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

Nie w tym miejscu

Na Nowym Zagórz, za szkołą znajduje się pomnik poświęcony żołnierzom Armii Radzieckiej, którym opiekuje się miejscowa młodzież. Obok ktoś postawił ogromną reklamę, która zasłania pomnik i szpeci to miejsce. Nie wiem, kto wydał zgodę na jej ustawienie, ale miejsce na pewno nie jest do tego odpowiednie – uważa Lubomir Szmiłyk.

Ernest Nowak, sekretarz miasta i gminy Zagórz: – Reklama *Merkury Market* została postawiona na gruncie prywatnym. Ponieważ jest dość duża i trwale związana z podłożem, powinna być zgłoszona do starostwa, które miało 30 dni na wniesienie sprzeciwu. Nie wiem, czy inwestor dochował tej procedury, mam nadzieję, że tak. Moim zdaniem, lepiej byłoby, gdyby stała w innym miejscu, ale jako gmina nie mamy podstawy prawnej, aby żądać jej usunięcia.

/K/

POD ZNAKIEM ŚWIĘTEGO WALENTEGO

Pierwszy raz zobaczyłem ich w tramwaju. Wsiadli do środka i tak jak wiele innych par, zajęli wspólne miejsce. Ona usiadła na jego kolanach, on objął ją ręką. Rozmawiali ze sobą, śmiali się i całowali. A może raczej, składali delikatne pocałunki na swoich wargach. Ale byli zupełnie różni, niż to, do czego przyzwyczaili się pasażerowie. Dlatego zwracali powszechną uwagę.

Kolejny raz widziałem ich na ławce w parku. Znowu nie robili niczego nadzwyczajnego, ale ludzie, którzy ich mijali, patrzyli na nich dziwnie. Oni na szczęście, zatopieni we własnym świecie, zupełnie nie zwracali na to uwagi. Dla nich istnieć tylko oni sami.

Trzeci raz ujrzałem tę parę za wysokim ogrodzeniem z metalowych prętów. Wtedy poznałem ich imiona. Adam i Ewa. Dają słowo, tak właśnie mieli na imię. Zawołał tak do nich pan w brązowym habitcie, który opiekował się nimi i podobnymi do nich.

Może domyśliście się skąd wynikała ich niezwykłość? Jeśli nie, to już wam mówię. Obydwoje cierpieli na zespół Downa. Właśnie dlatego budzili wszędzie taką sensację. Wszyscy już przyzwyczailiśmy się do obecności takich osób wśród nas i, poza dziećmi, potrafimy już zachować obojętne milczenie. Ale para zakochanych Downów, to rzecz wyjątkowa.

Jestem taki jak wszyscy, więc bardzo zaintrygował mnie ich związek. Lubie przyglądać się, jak są dla siebie czuli, jak nie widzą poza sobą świata. Najbardziej fascynowało mnie w nich jednak to, jak niesamowicie trzymają się za dłonie. Ich kształt jest u osób cierpiących na Downa nieco inny i gdy je spletają, przypominają poskręcany pierń wierzby. Ale przez to wydaje się, że żadna siła nie jest ich w stanie rozłączyć...

Tak jednak nie było. Któregoś dnia zobaczyłem osowiałego Adama, przyklejonego do prętów ogrodzenia. Od tej pory widziałem go już tylko poza nimi, nigdy na zewnątrz, w parku, czy w tramwaju. Za każdym następnym razem wydawał mi się coraz starszy i starszy. Przez dwa miesiące przybyło mu co najmniej kilkadziesiąt lat. Wreszcie zeznawiał się tak bardzo, że pozostało mu już tylko odejść.

Bardzo chciałem poznać szczegóły tej historii, ale nie wiedziałem, jak to zrobić. Ich znajomych nie mogłem o to spytać, bo nie potrafiliby udzielić mi odpowiedzi. Pozostawali tylko ich opiekunowie, księża. Ale dlaczego mieliby mi coś powiedzieć?

Z pomocą przyszedł mi przypadek. Kiedyś na drzwiach budynku, do którego przylegał ten niewielki teren otoczony metalowymi prętami, zobaczyłem kartkę: **POSZUKUJEMY WOLONTARIUSZY**. Przez chwilę przekonywałem się w duchu, że pcha mnie do środka chęć niesienia pomocy innym. Ale to nie była prawda. Skierowano mnie do brata Kamila. Zwalisty czterdziestolatek, ze swoimi sumias-

– Czuję, że jest coś jeszcze.
– Ma ksiądz rację.

Nie było sensu kłamać. Opowiedziałem, co mnie wepchnęło do środka. Przez chwilę myślałem, że mi podziękuję i wyprosi. Ale on tylko patrzył na mnie uważnie i nad czymś się zastanawiał. Wreszcie wstał, podszedł do szafy i otworzył ją. Schylił się do jakiegoś pudła, które stało na dole i przez chwilę w nim szperał.

Wreszcie wyjął niewielką ramkę ze zdjęciem. Siadając, podał mi ją. Na fotografii byli Adam i Ewa, w strojach młodej pary. Wyglądali trochę nienaturalnie, jakby nie do końca pasując do otoczenia. Za to uśmiechnięci byli tak szeroko, jak wtedy, gdy chodzili trzymając się za dłonie.

– To zrobił taki jeden grafik. Po prostu wpałował na komputerze ich buźki w czyjąś ślubną fotografię. To była dla nich najważniejsza rzecz, największa świętość. Wieczorami siadali przed stolikiem, na którym stało to zdjęcie i godzinami potrafili się w nie wpatrywać. Kiedy Ewa umarła, zabraliśmy Adamowi tę fotografię.

– Czemu?
– Mieliśmy nadzieję, że zapomni. Wie pan, oni są jak dzieci. Wszystko mocniej przeżywają, ale też łatwiej rzeczy ulatują z ich pamięci. Pewnie to było naiwne myślenie, bo oni byli ze sobą bardzo długo, ale co mieliśmy zrobić?

– Ile oni mieli lat?
– Ewa, jak na osobę z zespołem Downa, była bardzo stara. Miała 42 lata. Adam też według tej skali nie był najmłodszy. Miał 25 lat.

– Wyglądali, jakby byli w jednym wieku.
– Bo ją bardzo odmładzała ta miłość – uśmiechnął się do własnych myśli. – Zastana-

wiał się pan kiedyś nad istotą miłości?

– Nawet sporo. Napisałem wiele lirycznych wierszy na ten temat.

– I jaka ta miłość była w pana wierszach?
– Raczej szczęśliwa. Starłem się zawsze taką ją zauważać.

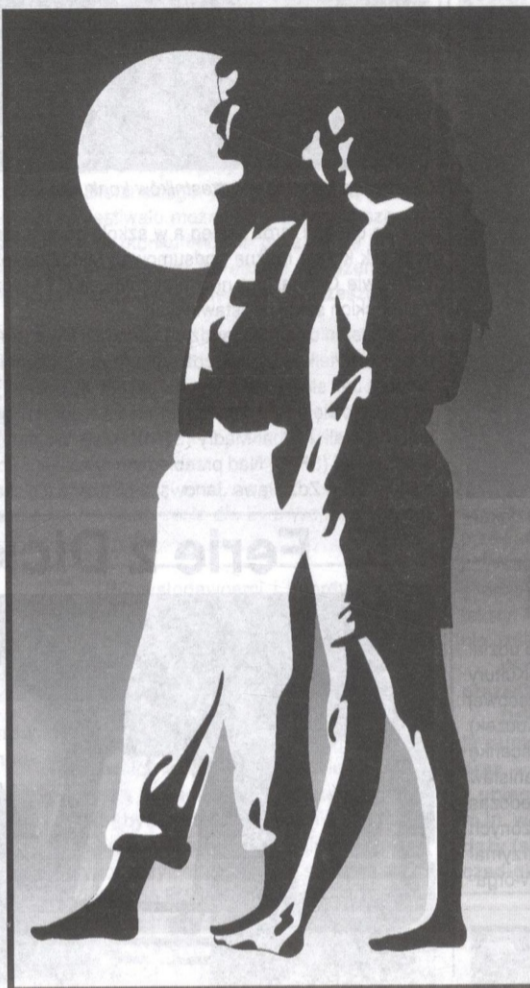
– A czy była piękna?
– Myślę, że tak.

Wstał z biurka i przez moment przechadzał się w poprzek pokoju. Założył przy tym ręce do tyłu.

– A ich miłość taka nie była.
– Nie rozumiem.

– Bo widzi pan, ludzie kochają się w pięknie. W pięknych krajobrazach, pięknych architekturze, pięknych przed-

Brzydka miłość



tym wąsem i ogolonym czubkiem głowy, mógł zagrać zaściankowego szlachcica.

– Co pana do tego skłania? – zapytał, gdy usiadłem.

– Kiedyś, jeszcze w trakcie studiów, robiłem sporo rzeczy na zasadzie wolontariatu. Opiekowałem się nawet przez jakiś czas autystycznym dzieckiem.

– A potem?
– Potem pracowałem za pieniądze. Ale teraz jestem w swoim zawodzie wolnym strzelcem i czasem mam dużo czasu.

Wszystko, co mówiłem, było absolutnie prawdą. Ale brat Kamil był zbyt dobrym znawcą ludzkich dusz, by się dać na to nabrać.

*** Czym właściwie jest miłość?**

– Nie można jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Definicja – nieco żartobliwa – którą ją się posługują, mówi, że jest to przewaga emocji nad intelektem. Kto tej przypadłości doświadczy, popada w poważne tarapaty...

*** Naukowcy uważają, że wszystko przez feromony, czyli niewielkie związki chemiczne, które wydzielamy i na które reagujemy...**

– Tak twierdzą biolodzy, którzy zajmują się tym problemem. Feromony są dziś dostępne nawet w aptekach – wystarczy ponoc je kupić i użyć, jak dezodorantu, żeby przyciągnąć uwagę płci przeciwnej. Szkoła, którą ja się posługuję, szkoła jungowska, wychodzi z założenia, że podłożem miłości jest w równej części biologii, jak i świadoma wola.

O porywach serca

z psychologiem Wojciechem Woskowiczem rozmawia Joanna Kozimor

*** Czy istnieje miłość od pierwszego wejrzenia – porównywana przez niektórych do rażenia gromem?**

– Empiria przekonuje, że po pierwsze musi nastąpić wzbudzenie uwagi, po drugie – emocji. Jeżeli afekt nie mija, lecz trwa, powiedzmy – dłużej niż tydzień, to znaczy, że coś takiego jak miłość od pierwszego wejrzenia istnieje.

*** Kiedy zaczyna się miłość – gdzie biegnie granica oddzielająca ją od zwykłej fascynacji czy zauroczenia?**

– Pewnych pojęć nie ma w wykazie chorób i upośledzeń – a czasem może dobrze byłoby, gdyby się tam znalazły... Sam patron zakochanych – święty Walenty jest przecież także patronem epileptyków i ludzi chorych nerwowo... A na poważnie – to jest trudne do określenia. Czasem zauroczenie może trwać i dwadzieścia lat i dopiero wtedy przekonujemy się, że człowiek, z którym przeżyliśmy kawał życia, to nie jest ten człowiek. Czasem mówi się, że zjadło się z kimś beczkę soli – nagle okazuje się, że to nie była właściwa beczka albo niepełnowartościowa sól. Goethe ciekawie pisał, dowodząc, że to, co nami powoduje, to teoria powinowactwa z wyboru. Jeżeli pojawi się obiekt, który pod wieloma względami jest bardziej atrakcyjny, to – tak jak w wiązaniach chemicznych – wypiera ten, który jest mniej wartościowy.

*** Czyli: „zamienię cię na nowszy model”?**

– To niekoniecznie musi być nowy model, gdyż wszystkie argumenty są ad subiectum. Czasem wybór dokonywany przez kogoś jako najlepszy, innym wydaje się irracjonalny, co dowodzi, że wiele pozostaje poza naszą kontrolą.

*** W pierwszej chwili zwracamy uwagę przede wszystkim na wygląd – co jeszcze decyduje, że w kimś się zakochujemy?**

– Na pewno wspólne zainteresowania, sposób percepcji rzeczywistości, intuicja. Nierzadko towarzyszy temu coś, co określane jest jako „dreszcz”.

*** A co z opiewaną niegdys przez poetów miłością platoniczną? Czy dziś, w dobie komputerów i telefonów komórkowych jesteśmy zdolni do tak wzniósłych uczuć?**

– Jeśli nawet, to należy to do rzadkości. W tak zwiariowanym świecie, w jakim żyjemy, gdzie nie ma czasu na nic, gdzie większość komunikatów przekazuje się przez telefon albo mailem, gdzie ludzie nie mają ideałów – już nie tylko moralnych, ale nawet estetycznych – nie bardzo jesteśmy w stanie mówić o swoich emocjach, a nawet potrzebach. Podporządkowujemy się czterem zasadom amerykańskim: bigger, better, faster i more, czyli większe, lepsze, szybsze i więcej.



AUTORKA

Odsuwamy się od siebie i porozumiewamy wyłącznie na płaszczyźnie: chcę to mieć, kupię, daj mi to. O potrzebach wyższego rzędu w ogóle się nie mówi.

*** A gdzie sztuka uwodzenia, gdzie czułych serc drżenie, gdzie miłosne epistoły, nie mówiąc o trubadurach śpiewających serenady pod balkonem?...**

– Na szczęście jest jeszcze piękna muzyka, jest literatura, trzeba tylko znaleźć na nie czas. Choć i tu pojawia się nowa fala, która zamiast symboli niesie doświadczenie – wszystko jest pokazane i powiedziane, a przez to – niepełne.

*** Czy miłość jest wyłącznie domeną ludzi młodych?**

– Absolutnie nie. To stereotyp. Miłość dotyka ludzi w każdym wieku i każdy równie mocno ją przeżywa, niektórzy

miotach. I w pięknych ludziach. Prawda, że czasami gusty się zmieniają. Ale piękno ma również swój ponadczasowy charakter...

– Chyba nie chce ksiądz powiedzieć, że ludzie nie kochają osób, które nie są piękne.

– Oczywiście, że nie. Nie powiedziałem przecież, że kochają wyłącznie piękno, ale że kochają się w pięknych rzeczach i osobach. Miłość jest uczuciem, które nie da się wytłumaczyć kategoriami urody, ani żadnymi innymi racjonalnymi sposobami. Ale wiedzą o tym tylko sami zakochani.

– Chyba już rozumiem. Czyli, że sami potrafimy kochać miejsca i osoby na jakiejś irracjonalnej podstawie, ale miłość innych potrafimy sobie wytłumaczyć tylko racjonalnymi metodami.

– Dokładnie tak – usiadł z powrotem. – Jak byłem mały, właśnie ekranizowali „Potop”. Kiedy ludzie dowiedzieli się, kto ma zagrać Oleńkę, podniosły się zewsząd głosy oburzenia. I nie mówiono wtedy o Braunek, że jest kiepską aktorką. Twierdzono głównie, że nie jest wystarczająco piękna, by mógł się w niej zakochać Kmicic. Rozumie pan? Nie dość piękna! Nos ma trochę za długi, za chuda, za mały ma biust. Tych parę drobniaków sprawiało, że ludzie nie wyobrażali sobie, by się w niej ktoś mógł szalenie zakochać.

Znowu się podniósł i przez chwilę krążył po pokoju

– Tak, chyba ma ksiądz rację. Wszyscy wierzą w miłość dwojga pięknych ludzi. A przecież ci piękni potrafili głównie kochać samych siebie. Zresztą, gdy jedna część pary jest brzydka, to ta ładniejsza połówka pomarańczy jest posadzana przez ludzi o interesowność.

– No właśnie – pokłwał głową. – Ale przynajmniej wierzą w to, że to brzydsze kocha naprawdę. Ale gdy obydwu połówek, tej jednej pomarańczy, daleko do kanonów urody, to ludzie w ogóle nie chcą wierzyć w ich uczucia. Uważają, że takie paskudy są ze sobą, bo nie miały innego wyboru. Aż strach pomyśleć, co ludzie sądzili o ich uczuciu. Bo to – pokazał na trzymaną przeze mnie fotografię – bo to przecież była najbrzydsza miłość świata.

Jacek Getner

Jacek Getner jest młodym pisarzem (*Trzynasty minister* – komedia political fiction, *Dajcie mi jednego z was* – kryminał) i scenarzystą (sitcom *Daleko od noszy*, serial komediowy *Ale się kręci* – na antenie od kwietnia), w swoim dorobku ma również kilkadziesiąt krótkich opowiadań/felietonów (część z nich ukazała się w zeszłym roku w zbiorze *Brzydka miłość*), z których jedno – *Mój kolega, Rainman* – zostało wyróżnione w „Ogólnonarodowym Konkursie na Opowiadanie *Polityki i Piłcha*”. Można się z nimi zapoznać na www.jacekgetner.blog.onet.pl

LITERY 3D
PRZESTRZENNE
PLANSZKI REKLAMOWE
solus
BIURO REKLAMY
Sanok, ul. Lipińskiego 113
tel. (013) 4642020, www.solus.com.pl
50m za biurkiem Autosanu w lewo

Kiedy Jerzy Ginalski po raz pierwszy na dłuższy czas przyjechał do tego miasta jako kierownik prac wykopaliskowych grupy archeologów prowadzących badania wczesnośredniowiecznego grodziska Horodyszczce, wówczas ani przez myśl mu nie przeszło, że kiedyś zwiąże się z Sanokiem na stałe. Tymczasem, nim się obejrzał, jak w grodzie Grzegorza spędził dziesięć lat życia. – *Czuję się z tym miastem związany i często mówię o sobie, że już jestem sanoczaninem* – zwierza się dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego, placówki, której szefuje od połowy 1999 roku.

Tropiciel przeszłości

Przygoda z Sanokiem zaczęła się jeszcze w połowie dekady lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. W pobliższej Trepczy Jerzy Ginalski odkrył niepowtarzalny w południowo-wschodniej Polsce wczesnośredniowieczny kompleks osadniczy, w skład którego wchodzi dwa grodziska: Horodyszczce, popularnie zwane *Fajką* oraz Horodna. Prace wykopaliskowe na tym wymienionym jako pierwsze ruszyły w 1996 roku. Od tamtej pory pan Jerzy każde wakacje spędzał w Sanoku, dokonując na wspomnianej *Fajce* unikalnych wręcz odkryć, o których głośno było w ogólnopolskich mediach.

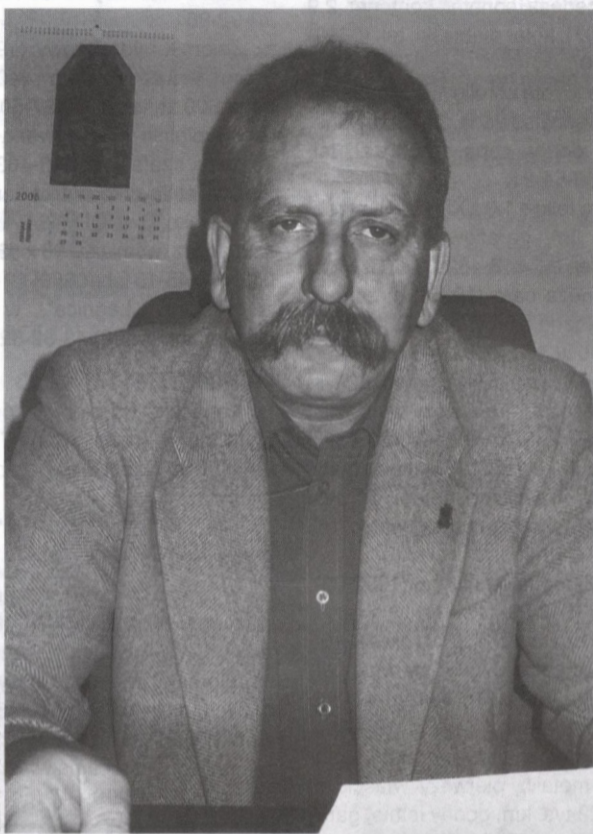
Chociaż od kilku lat pełni funkcję administracyjną, nadal czuje się przede wszystkim archeologiem. Jest absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na tej uczelni studiował archeologię Polski i powszechną. I jak teraz, po latach, wspomina, każdy z archeologów marzy o odkryciu własnej Troi. W każdym razie o takim odkryciu, które jak w przypadku *Fajki* zmusi badaczy do zweryfikowania wcześniej ustalonych hipotez czy pewników. I jemu to się udało. Po prostu, oprócz intuicji, która cechuje każdego badacza prehistorii, miał trochę szczęścia. Ale to przecież z reguły sprzyja najlepszym w swoim zawodzie.

Muzeum Budownictwa Ludowego jest jego trzecią placówką w karierze. Najpierw było Muzeum Okręgowe w Krośnie (obecnie Muzeum Podkarpackie), gdzie jako archeolog pracował na stanowisku adiunkta. Następnie – to jedynie, jak sam twierdzi, epizod – przygoda z Muzeum Historycznym – Pałac w Dukli, gdzie dyktował. Pracował także poza muzeami, ale stale w zawodzie, m.in. w charakterze kustosa w Blurze Badań i Dokumentacji Zabytków, a potem w Państwowej Służbie Ochrony Zabytków (w obu tych instytucjach w Krośnie), pełniąc funkcję starszego inspektora wojewódzkiego. Miał również czas, aby w latach 1989-1993 być kilkakrotnie na zawodowym stażu w Niemczech Zachodnich. Między innymi w dwóch miastach Nadrenii: Düsseldorfie i Essen, kierował badaniami archeologicznymi. Takie staże mógł odbyć, ponieważ zna doskonale język niemiecki.

Ma na koncie ponad trzydzieści publikacji naukowych z zakresu archeologii, muzealnictwa i ochrony zabytków. Jako młody człowiek został dostrzeżony w tym hermetycznym środowisku badaczy, otrzymując wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie na najważniejsze wydarzenie roku, za jakie jury uznało pomysł i realizację zorganizowanej przez niego wystawy pn. *Przeszłość ożywiona*. W kolejnych latach był laureatem wielu innych prestiżowych konkursów ogólnopolskich. Zauważono go również w grodzie Grzegorza, honorując nagrodą powiatu sanockiego w dziedzinie kultury za 2000 rok.

Z odznaczeń, które wymienia – tego jest niewiele – może pochwalić się srebrną odznaką *za opiekę nad zabytkami* oraz *Zasłużony dla turystyki*. Ale nie honory są dla niego ważne. Istotne, że to, co robi, jest jego pasją.

Kiedy pod koniec ubiegłego stulecia pojawiła się szansa objęcia stanowiska dyrektora Muzeum Budownictwa Ludowego, długo się zastanawiał, czy podjąć kolejne wyzwanie. Zdawał sobie doskonale sprawę, jak ważną dla kultury narodowej jest sanocki skansen. Wiedział, i to nie tylko z opowiadań i fachowej literatury, że dwoma poprzednimi dyrektorami tej placówki byli ludzie ogromnego formatu:



CZESŁAW SKROBALA

Aleksander Rybicki, założyciel oraz Jerzy Czajkowski, za czasów którego to muzeum na wolnym powietrzu stało się znane w Europie i świecie. Wahał się, jak zresztą każdy inteligentny i mądry człowiek, czy aby przynajmniej w jakimś małym procencie dorówna wielkości swym poprzednikom. Na szczęście dla skansenu, a także miasta, Jerzy Ginalski w końcu podjął rękawicę. I teraz nie żałuje, chociaż często zżyma się na arogantów, mieniących się politykami i burokratach, próbujących również ingerować w kulturę, a zatem dziedzinę o niezwykle delikatnej tkance.

To użeranie się, ciągle zabieganie o środki, przekonywanie, jak w przypadku projektu budowy w skansenie rynku galicyjskiego, że ten pomysł nijak się ma z opinią niektórych samorządowców z województwa, jakoby przymiotnik „galicyjski” źle się kojarzył społeczeństwu, pochłania mu sporo czasu. Dlatego na jakiś czas odłożył łopatę archeologa, zawiesił badania na podsanockiej *Fajce* i w tym dyrektorowaniu muzeum na wolnym powietrzu stara się dotrzymać kroku swoim poprzednikom.

Jak sam mówi, trzy czwarte czasu poświęca na szukanie dodatkowych środków, aby placówka mogła nie tylko się rozwijać, ale przetrwać. Tak, właśnie przetrwać, bo zgromadzone w parku etnograficznym drewniane obiekty muszą być systematycznie konserwowane. Wnet przecież minie pół wieku, jak z inicjatywy Aleksandra Rybickiego na prawym brzegu Sanu zaczęto realizować jego wizję wsi, która pod koniec lat pięćdziesiątych minione stule-

cia gwałtownie zaczęła znikać z krajobrazu w Polsce. Tymczasem decydenci tego nie rozumieją. Wykombinowali, że muzeum musi być przedsiębiorstwem zarabiającym na swoje utrzymanie. I jeszcze lepiej by było, gdyby muzea dodatkowo dawały zyski do budżetu.

Godząc się, choć nie bez oporów, na tak horrendalną głupotę, zarabia, organizując m.in. wiele imprez plenerowych, które przyciągają tłumy. Dobrze, że od kilku lat muzeum ma tłuste lata, ponieważ skansen średnio rocznie (mowa oczywiście o sezonie) odwiedza ponad osiemdziesiąt tysięcy turystów. – *Ale wystarczy jeden kiepski rok i nie zamkniemy budżetu* – zastrzega się. Jest to więc balansowanie na bardzo wątej nici rozpiętej nad przepaścią.

Jerzy Ginalski, przynajmniej wcześniej, sporo widział, bo jeździł nie tylko po kraju, ale także był w Zachodniej Europie. I wie, jak powinno funkcjonować muzeum na wolnym powietrzu. Wie również dlatego, co podkreśla, że kiedy objął funkcję dyrektora Muzeum Budownictwa Ludowego, spotkał w tej placówce nie tylko profesjonalistów, ale ludzi oddanych swej pracy. I wreszcie, co dla niego niezwykle cenne, poprzedni dyrektor Jerzy Czajkowski na co dzień służy mu radą, wiedzą i doświadczeniem.

Wbrew rzucanym mu kłodom, podjął się budowy sektora naftowego, którego idea zrodziła się jeszcze przed laty. Podobnie z projektem galicyjskiego rynku, który ma nadzieję, już bez przeszkód, powinien być realizowany. Może ten sektor byłby już gotowy, gdyby nie tragiczny pożar w lipcu 1994 roku, kiedy z dymem poszło piętnaście obiektów. Byłby na pewno zaawansowany, gdyby nie został swego czasu odrzucony przez wojewódzkich radnych.

Trudno się dziwić, że ilekroć jest w Nowym Sączu, a bywa tam jako członek Rady Muzealnej Sądeckiego Parku Etnograficznego, zazdrośnie spogląda na realizowaną w tamtejszym skansenie wizję galicyjskiego miasteczka. Ale w Nowym Sączu wszyscy przyklasnęli temu projektowi, począwszy od burmistrza miasta, a skończywszy na wojewodzie małopolskim. A przecież sądecki skansen jest co najmniej dwukrotnie mniejszy od sanockiego, nie wspomniawszy już o prestiżu w europejskim świecie etnograficznym.

Tłumaczy, chociaż niełatwo dociera się do ludzi mających władzę, że skansen, to nie tylko chałupy, które muszą być pod stałą opieką konserwatorską, ale także zieleń. I wreszcie sprawa bezpieczeństwa zgromadzonych drewnianych obiektów, które najbardziej zagrożone są podczas suchych i upalnych letnich miesięcy. A na wszystko trzeba zdobyć środki, bo tzw. dotacja to przyszłowie-grosze.

Wymiana strzechy na zabytkowej chałupie kosztuje kilkadziesiąt tysięcy złotych. Dlatego bardzo ostrożnie podchodzi do kwestii zarobienia w krótkim czasie dużych pieniędzy. W biednym kraju bogatych nie brakuje. Dyrekcja jednego z banków wyszła z propozycją wynajęcia skansenu. Oczywiście tylko dla siebie i w tym okresie park musiałby być zamknięty dla zwiedzających.

Dyrektor rezygnuje z kuszących ofert, przewidując ewentualne straty, które mogłyby być nie do odrobienia. Ma na szczęście, na przedpolu skansenu estradę, gdzie bez wpuszczania tłumów do parku mogą odbywać się masowe imprezy plenerowe. Także zresztą przynoszące jakiś dochód placówce, która jest od dawna wizytówką tego miasta i regionu. (czak)

Nie idzie na psy

Jeden z naszych Czytelników chciałby wiedzieć, w jaki sposób jest wykozystywany podatek od psów. – *Nie mamy w Sanoku schroniska, miasto też nie angażuje się, aby rozwiązać problem zanieczyszczenia osiedli przez psy, dlatego więc pobiera podatek i na co idą te pieniądze?*

Odpowiada Zdzisława Kołodziejczyk, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska: – *Wbrew pozorom miasto wykonuje wiele zadań z zakresu opieki nad zwierzętami, współpracując ze Społecznym Towarzystwem Opieki nad Zwierzętami. Płacimy za transport do schronisk, szukając wcześniej dla nich miejsc w Przemyślu czy Rzeszowie, pokrywamy koszty leczenia, usuwamy martwe sztuki – np. z jezdni – i płacimy za ich utylizację. Pomagamy też w opiece nad kotami działkowymi. Wbrew pozorom wszystko to sporo kosztuje. Miasto wydaje rocznie kilkanaście tysięcy złotych na ten cel.*

Jak poinformował nas skarbnik miasta Kazimierz Kot roczny dochód z tytułu podatku od psów wynosi około 10 tys. zł. Nie są to pieniądze „znaczone”, jak w przypadku dotacji i subwencji – nie muszą być przekazane na określony cel. (z)

Fruwająca plandeka

– U wejścia na bazar przy ul. Lipińskiego mieści się stoisko z pantoflami, które osłonięte jest niebieską plandeką (na zdjęciu). Przy najmniejszym nawet wietrze jej płachty fruwały na wszystkie strony, kurząc śniegiem i zasłaniając tablice z informacjami o bazarze oraz znaki drogowe. Właściciel dostał już upomnienie, ale dalej nic sobie z tego nie robi. Może „Tygodnik” coś pomoże w tej sprawie, bo nasze interwencje nie odnoszą skutków – mówi jeden z handlowców (dane do wiadomości redakcji).



ARCHIWUM PRYMAT

Zdzisława Kołodziejczyk, naczelnik wydziału gospodarki komunalnej UM: – *Miasto jest właścicielem tego terenu, ale bazarem administruje Klub Stal. Po otrzymaniu skargi w tej sprawie, wysłałszy pismo do kierownictwa klubu z prośbą o interwencję, ale nie otrzymaliśmy jeszcze odpowiedzi o sposobie rozwiązania problemu.*

Józef Konieczny, prezes Klubu Stal: – *Właściciel stoiska był już upominany w tej sprawie, nic jednak z tym nie zrobił. Polecił więc panu Zabkiewiczowi, który jest inkasentem, aby podjął bardziej zdecydowane działania. W najbliższych dniach stoisko z pantoflami zostanie usunięte z zajmowanego obecnie miejsca i przeniesione w głąb bazaru.* (K)

Najtrudniej przebić się przez mur stworzony przez burokratów

Najgorsza jest bezsilność

Wielki żal mają do dzisiaj Wacław Drwięga i jego syn Bartosz, którzy nie mogą pogodzić się z faktem, że w niedzielny poranek (29 stycznia), a zatem w kilkanaście godzin po tragedii w Chorzwowie, mimo najszczerzej chęci, nie mogli oddać krwi w miejscowym punkcie krwiodawstwa.

– *Przygnębieni straszną tragedią, podczas której zginęło tak wielu ludzi, a setki rannych znalazły się w szpitalach, przynajmniej w ten sposób chcieliśmy się solidaryzować z poszkodowanymi rodzinami* – powiedział nasz czytelnik. – *Obaj byliśmy na czczo. Obaj mamy tę samą grupę krwi „0” Rh plus, a więc uniwersalną, i po prostu ze zwykłego odruchu serca zdecydowaliśmy się na ten gest. Nasłuchując coraz to nowych komunikatów o skali tragedii, trudno nam było usiedzieć w domu z założonymi rękami, więc postanowiliśmy działać* – wyjaśnił.

Najpierw, bo to im przyszło do głowy, zatelefonowali do izby przyjęć sanockiego szpitala. Pani, która odebrała telefon, stwierdziła, iż aby otrzymać właściwą informację, należy zadzwonić pod inne numery. Skrupulatnie je zapisali, ale pod wskazanymi numerami (były ich dwa) nikt nie odbierał telefonu. Raz jeszcze zatelefonowali do izby przyjęć i wówczas usłyszeli, że należy skontaktować się

z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Rzeszowie. Tyle z relacji Wacława Drwięgi.

Jak dowiedzieliśmy się, sanocki punkt krwiodawstwa jest czynny od poniedziałku do piątku. W tym punkcie można oddać krew w godzinach 7.00-14.30. Natomiast w sytuacjach szczególnych, a taką przecież była tragedia w Chorzwowie, o dodatkowym uruchomieniu punktów w dni wolne od pracy i święta w innych miejscowościach województwa podkarpackiego decyduje dyrektor Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Rzeszowie.

Jak wynika z opowiedzianej nam przez czytelnika historii, widocznie ostatnia niedziela stycznia br. nie była dniem wyjątkowym, chociaż na miejscu zawalonej hali przeszło tysiąc osób ze służb ratowniczych z narażeniem własnego życia poszukiwało ludzi pogrzebanych żywcem pod zwalami żelastwa. (cz)

W kolejce po becikowe

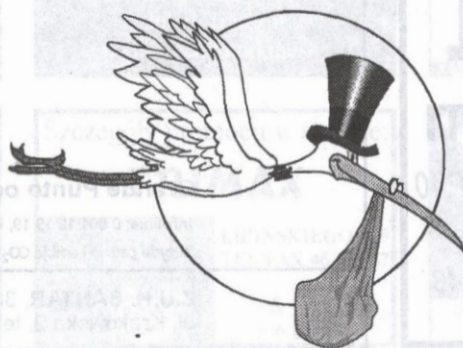
Od wczoraj (9 bm.) można składać wnioski o wypłatę pieniędzy za urodzenie dziecka, czyli tzw. becikowego. Przyjmują je urzędy gmin lub ośrodki pomocy społecznej. Najbardziej uprzywilejowani mogą otrzymać nawet kilka tysięcy złotych.

W ramach becikowego „rządowego” każda matka, która urodziła dziecko, otrzyma tysiąc złotych w ramach zasiłku porodowego. Wniosek powinna złożyć w ciągu trzech miesięcy od porodu. Zasiłek ten przysługuje również matkom, których dzieci przyszły na świat po 9 listopada ubiegłego roku. Na dodatkowy tysiąc mogą liczyć wówczas, jeżeli miesięczny dochód w ich rodzinie nie przekracza 504 złotych na osobę (w przypadku dziecka niepełnospraw-

nego, które do 14 stycznia br. nie ukończyło roku, próg wynosi 583 złote).

Wiele gmin podjęło również własne uchwały becikowe. Tak zrobiono m.in. w Sanoku, gdzie radni jeszcze w ubiegłym roku postanowili wspomóc rodziny o niskich dochodach, przeznaczając na ten cel z budżetu miasta 150 tysięcy złotych. Uchwała weszła w życie z dniem 1 stycznia 2006, dotyczy więc dzieci urodzonych po tym terminie. Na jej podstawie zasiłek w wysokości 1 tys. złotych przysługuje rodzinom, w których dochód nie przekracza 500 złotych na osobę.

W Sanoku wszystkie wnioski o zasiłki przyjmuje Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej przy ul. Zamkowej. Należy zabrać ze sobą odpis aktu urodzenia dziecka oraz dowód tożsamości, a w przypadku becikowego dla uboższych – także zaświadczenie o zarobkach. (jot)



zajazd
czarna pod czarnym kogutem
stylowa RESTAURACJA
Organizujemy kameralne przyjęcia (do 30 os.) weselne i okolicznościowe
CZARNA 56a, tel. 013 461 9370
tel. 0601 792 926
www.czarna.bieszczady.pl

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- Mieszkanie 85 m² (parter) w Sanoku, tel. 013-464-00-78.
- Mieszkanie własnościowe 166,75 m² (4 pokoje, kuchnia, łazienka, wc, hol, budynek gospodarczy), księga wieczysta, w Woli Piotrowej 43/6, cena 70 tys. zł, tel. 467-46-06.
- Komfortowe mieszkanie 62 m², przy ul. Kochanowskiego, tel. 013-463-60-13.
- Mieszkanie 58 m² (III piętro), 4-pokojowe, przy ul. Robotniczej – lub zamienię za dopłatą na mniejsze (parter, I piętro) w rejonie Robotnicza, tel. 013-463-10-69.
- Połowę domu murowanego – 60 m², wszystkie media, osobne wejście, działka 14 a, w Pisarowcach, tel. 013-467-21-36 (po 16.00) lub (0663) 77-02-55.
- Dom jednorodzinny w atrakcyjnym miejscu w Sanoku, tel. (0697) 53-63-83 lub (0602) 81-37-24.
- Sklep wolno stojący 60 m², przy ul. Dmowskiego, tel. (0608) 27-52-86.
- Działkę budowlaną 0,13 ha w Bezmiechowej Dolnej, cena 15 tys. zł, tel. 013-469-72-85 (pon.-pt., od 8.00 do 15.00).
- Działkę rolną 32 a, w tym sad, w Sanoku, tel. 013-463-20-90.
- Pole orne 1 ha (50 a działka zbrojona, 50 a pole orne), w Sanoku przy ul. Płowieckiej, wiad. Sanok, ul. Krzywa 5/39, J. Grygiel.

SIDING

w niskich cenach dostarczam na miejsce
tel. 013-46-419-12 od 9.00 do 16.00

Szukasz II filaru emerytury?

Zadzwoń: 0608 311 386

Niepubliczne Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych

(o uprawnieniach publicznych)
ul. Głogowa 1, tel./fax 013-464-88-45, www.nkjo.sanok.pl

proceeding **Studia licencjackie**

Licencjat Uniwersytetu Śląskiego (opiekun naukowy Kolegium)

1. Specjalność j. angielski

– w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia

– profil nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu

2. Specjalność język niemiecki

– w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia

3. Specjalność język francuski

– w dziennym systemie kształcenia

Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, 3 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu nauczyciela) należy składać w siedzibie Kolegium, ul. Głogowa 1, tel. 013-464-88-45

Egzaminy wstępne odbędą się:

11 lutego 2006 r. (dokumenty należy złożyć do 10.02.2006 r.)

18 lutego 2006 r. (dokumenty należy złożyć do 17.02.2006 r.)

Informacje dodatkowe: tel. 0603 860 187

Kupię

➤ Ziemię do 3 ha z zabudowaniami, w okolicach Sanoka, tel. (0502) 59-70-10.

Zamienię

➤ Mieszkanie lokatorskie 62,5 m² (IV piętro), na osiedlu Słowackiego – na mniejsze, może być komunalne, tel. 013-463-09-20.

Posiadam do wynajęcia

- Umeblowany pokój z używalnością kuchni i łazienki, tel. 013-463-29-27.
- Przyjmę lokatora na stancję, b. dobre warunki, w okolicy centrum miasta, tel. 013-464-07-69.
- Mieszkanie 3-pokojowe (III piętro), od 1.03.06 r. – na dłuższy czas, tel. 013-464-17-81.
- Mieszkanie 2-pokojowe, osobom uczącym się, przy ul. Traugutta, tel. (0663) 28-62-31
- Mieszkanie 48 m², przy ul. Jana Pawła II 53b/38, tel. 013-466-42-51 (po 20.00).
- Lokale na biura, magazyny oraz do prowadzenia działalności gospodarczej – produkcja, w Sanoku przy ul. Bema 5, tel. 013-464-30-38, (0602) 51-48-45 lub (0510) 17-43-62.
- Pomieszczenie biurowe 9 m², w budynku dobrze prosperującego, wielobranżowego biura projektowego, tel. (0600) 88-28-71.
- Lokale na pizzerię, bar, sklep, biura, gabinety, przy ul. Lipińskiego (obok Autosanu), tel. 013-463-23-01 lub (0504) 29-50-17.
- Lokal usługowo-handlowy 43 m² (I piętro), w Centrum Handlowym przy ul. Kochanowskiego 25, osiedle Błonie, tel. (0606) 89-76-38.

Roboty malarskie, remontowe, wykończeniowe wykona firma
tel. 0660 497 526

Usługi budowlane
tel. 0507 638 871

Wydzierżawię sklep (40 m²) przy ulicy Jagiellońskiej 57
tel. 0509 351 636

Likwidator Spółdzielni Handlowo-Usługowej w Sanoku zawiadamia,

że z dniem 1 stycznia 2006 r. wszczęta została likwidacja Spółdzielni. Wzywa się wierzycieli do zgłaszania swych wierzycielności w terminie 3 miesięcy od daty ogłoszenia.

Adres właściwy do korespondencji z likwidatorem:

Spółdzielnia Handlowo-Usługowa w likwidacji, ul. Kopernika 10, 38-500 Sanok

tel. 0694 986 015, fax. 013-464-80-65

Burmistrz Miasta Sanoka informuje,

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta zostanie wywieszony wykaz nieruchomości (37 działek budowlanych) mienia komunalnego, położonych w Sanoku przy ul. Wyspiańskiego obręb Olchowce, przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu.

Wykaz zostanie wywieszony **od 13 lutego do 7 marca 2006 r.**

➤ Plac 20 a, w Nowosiłkach, przy trasie Sanok-Krosno, tel. 013-464-75-85 (od 18.00-21.00) lub (0605) 29-76-92.

Poszukuję do wynajęcia

➤ Lokalu handlowego 70-150 m², w centrum, ewentualnie podnajmę lub dam odstępnę, tel. (0602) 31-06-65.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- Mercedesa sprinter kontener 2.9 TDi (1997), kolor niebieski, tel. (0698) 88-75-80.
- Pilnie toyotę corollę 1.6 combi (XII-1997), serwisowana, garażowana, stan b. dobry, cena 18.000 zł, tel. (0609) 56-54-21.
- Skodę felicię 1.3 LXI (1997), przeb. 92 tys. km, garażowany, pierwszy właściciel, tel. 013-462-03-60.
- Poloneza caro (1995), c. zamek, 2 elektryczne szyby, autoalarm, gaz, cena 900 zł, tel. (0692) 45-88-17.
- Skodę favorit (1991), przeb. 62 tys. km, garażowany, pierwszy właściciel, bezwypadkowy, tel. 013-463-80-23.
- Renault 19 1.4 (1996), kolor biały, pierwszy właściciel, przeb. 54 tys. km, opony letnie, garażowany, tel. (0694) 44-48-93.
- Opla kadetta cabrio 1.6 (1992/93), tel. (0606) 43-29-41.
- Fiata brava 1.2 (2001), przeb. 100 tys. km, z salonu, kolor srebrny, pełna wersja, tel. 013-464-46-47 lub (0506) 04-08-04.
- Renault megane 1.4 (1998), kolor zielony metallic, pierwszy właściciel, przeb. 23 tys. km, opony letnie, garażowany, tel. (0694) 44-48-93.

Żaluzje, rolety

T. Czerwiński
tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

DRZWI Z DREWNA

- ZEWNĘTRZNE
- WEWNĘTRZNE
- Do budynków i mieszkań w "bloku"
- Wejściowe do mieszkań z drewnianą futryną i uszczelką (Na specjalny wymiar)

ZAKŁAD STOLARKI BUDOWLANEJ
NADOLANY 80, TEL./FAX (013) 4664161
- http://drzwizdrewna.w.interia.pl -

➤ Opla astrę – wszystkie części, tel. (0511) 87-56-13.

RÓŻNE

Sprzedam

- Tanio meble kuchenne, tel. 013-463-85-38.
- Dwa palmtopy 02 X da 2i, nowy 1.400 zł, używany 1.100 zł, tel. (0698) 88-75-80.
- Szczenięta rasy bokser, tel. (0602) 73-92-96.
- Zbiornik hydroforowy (1994), poj. 0,2 m³, wraz z silnikiem 1440/min 1.5, cena 300 zł, tel. 013-467-50-82.
- Sypialnię nieużywaną (łóżko, komoda, szafa), tel. 013-463-09-00.
- Dwuletnią chłodziarko-zamrażarkę firmy Beko, typ CRF48/0, z trzema szufladami, wymiary 196 x 53 x 55, tel. 013-464-45-15 lub (0660) 29-36-38.
- Pianino „Legnica”, w kolorze jasnym, tel. (0509) 43-32-32.

Kupię

➤ Kopaczkę do ziemniaków, w dobrym stanie (duża, konna), tel. 013-464-71-00 (wieczorem).

PRACA

Zatrudnię

- Fryzjerkę z doświadczeniem lub stażystkę, tel. 013-463-68-06.
- AVON – wspaniałe możliwości współpracy, bezpłatne zapisy, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 013-464-06-94, (0607) 09-37-48 lub (0606) 21-87-34.
- Fryzjerkę – praca na własny rachunek, tel. 013-463-04-47 (po 19.00).

**REMONTY
ADAPTACJA PODDASZY
SUFITY PODWIESZANE**
tel. 0512 820 473

**Zatrudnię
technika farmacji
na pełny etat**
– od zaraz
tel. 013-464-03-05
lub (0501) 160-895

➤ Dwie osoby z doświadczeniem, dyspozycyjne, do baru, tel. 013-464-06-30 (wieczorem) lub (0693) 65-71-85.

➤ Osoby z grupą inwalidzką do prasowania, czyszczenia i pakowania odzieży, „Regis”, ul. Cegielniana 56 a, tel. 013-463-22-08.

➤ Kierowcę do pracy w godzinach rannych (5.00-7.00), wymagane prawo jazdy kat. B, tel. 013-464-13-94 lub (0605) 22-72-41.

➤ Wysoką, ciemnowłosą pielęgniarkę lub opiekunkę, 40-50 lat, ze znajomością j. niemieckiego oraz prawem jazdy – do starszej osoby, tel. (0049) 71 18 56 81 45 (wieczorem).

Poszukuje pracy

➤ Dwudziestoletni, dyspozycyjny, z zawodu kierowca-mechanik, uregulowana służba wojskowa, prawo jazdy kat B, C, tel. 013-464-16-64 lub (0609) 78-92-04.

Korepetycje

- J. polski, j. angielski, matematyka, fizyka, chemia, na poziomie podstawówki i gimnazjum, tel. 013-463-44-77.
- J. angielski, doświadczony nauczyciel, wszystkie poziomy, tel. (0608) 65-64-19.

ZGUBY

➤ Zgubiono legitymację studencką nr 2192 wydaną przez Państwową Wyższą Szkołę Zawodową.

➤ Zgubiono tablicę rejestracyjną RSA W 571, tel. 013-464-13-94 lub (0600) 91-68-99.

KREDYTY

GOTÓWKOWE od 7,4%
okres spłaty do 96 rat

SAMOCHELOWE od 5,9%
okres spłaty do 120 rat

KONSOLIDACYJNE od 7,4%
okres spłaty do 96 rat

HIPOTECZNE od 1,49%
okres spłaty do 360 rat

EURO FINANSE
Sanok, ul. Mickiewicza 29
tel. (013) 464 54 95-96
www.eurofinanse.com

Wójt Gminy Sanok

informuje o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Gminy Sanok,

ul. Kościuszki 23

wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Sanok, położonej na terenie miejscowości Międzybrodzie, oznaczonej działką nr 118/16 o pow. 1024 m², przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Sanok, pokój nr 509, tel. 013-465-65-86 oraz na www.gminasanok.pl

Wójt Gminy Sanok

informuje o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Gminy Sanok,

ul. Kościuszki 23

wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Sanok, położonej na terenie miejscowości Żaluz, oznaczonej działką nr 129/12 o pow. 4903 m², przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Sanok, pokój nr 509, tel. 013-465-65-86 oraz na www.gminasanok.pl

OKNA I DRZWI Z PVC I AL

Producent MULTI
Siedziba - Sanok ul. II Armii W.P.40
tel. 013-463-50-44
Punkt - Lesko ul. Piłsudskiego 48
tel. 013-469-80-56

Grande Punto. Nic go nie powstrzyma!



Grande Punto od 36 700 zł. Zapraszamy do salonu!
Infolinia: 0 801 19 19 19, koszt 1 jedn. operatora.
Zużycie paliwa i emisja CO₂: 5,1 l/100 km, CO₂ 145 g/km dla silnika 1.2 8v

Z.U.H. SANTAR, 38-500 Sanok,
ul. Krakowska 2, tel. (013) 464 64 23

FIAT
www.fiat.pl

SANTAR
www.santar.pl

Serwis komputerowy
Dojazd do klienta gratis!
GALILEO KOMPUTERY (tel. 46 44 865)

Nowo otwarta apteka
w Sanoku
poszukuje magistra
i technika farmacji
z Sanoka lub okolic
Kontakt: tel. 0506 084 040

**Mówisz...
i masz!**
cdn...

OKAZJA!!!
Sklep „KORAL”
Sanok, ul. Jagiellońska 4
I piętro

Prowadzi likwidacyjną
wyprzedaż towarów

- garnitury
- marynarki
- spodnie męskie
- koszule męskie
- szlafroki damskie i męskie
- piżamy damskie i męskie
- bielizna

KARO **ŻALUZJE
ROLETY**
PRODUKCJA W SANOKU
ul. Jagiellońska 48
tel. 013-464-19-12 od 9.00 do 16.00
CENY PRODUCENTA

Centrum szkolenia kierowców
„WAREX”

Czas trwania kursu:

6 tygodni

Termin zapłaty:

6 miesięcy

Rozpoczęcie kursu:

**w każdy wtorek i środę
o godz. 17.00**

w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16

tel. 013-463-78-98

www.warex.prawojazdy.com.pl

**SKLEP-KOMIS
DZIECIUSZEK**
ODZIEŻ DZIECIĘCA NOWA I UŻYWANA
obuwie, wózki, foteliki, leżaczki, itp.
CENTRUM HANDLOWE BŁONIE
ul. Kochanowskiego 25 (I p.)
CENTRUM HANDLOWE ALFA
ul. Traugutta 9 (I p.)

WYCENA
• NIERUCHOMOŚCI
• PRZEDSIĘBIORSTWA
• MASZYNY I URZĄDZENIA
tel. 013-463-64-97, kom. 0695 463 786
e-mail: profis@vp.pl

GALILEO KOMPUTERY
• SKLEP KOMPUTEROWY
• SERWIS KOMPUTEROWY
• APARATY CYFROWE
**NOTEBOOK
ARISTO SMART 210
15" DVD-RW
Celeron M 360
HDD 40GB
RAM 256MB**
CENA
1999zł netto
2439zł brutto
SANOK ul. Orzeszkowej 1
www.sanok.biz tel./fax 46 44 865

ŚWIAT MEBLI

II Armii W.P. 40, tel. 013-464-06-91

**Noworoczna
wyprzedaż mebli
z Kolekcji 2005
Przecena nawet 50%**

RAVEL
Sanok ul. Kazimierza Wielkiego 8
Sanok ul. Kazimierza Wielkiego 8
LIKwidACJA
KOLEKCJI

**wyprzedaż
świątecznej pożyczki
ekspresowej**

**od 350 zł
dochodu**

dotyczy emerytów i rencistów

wystarczy dowód
3 miesiące bez rat

SKOK STEFCZYKA

SANOK, ul. Jana III Sobieskiego 21, tel. 013 464 26 90, 013 464 26 91
www.skokstefczyka.pl
infolinia: 0 801 600 100 (koszt połączenia lokalnego) lub 058 782 93 00

NOTEBOOKI
Największy wybór w mieście.
Kilkanaście modeli na półce, od 1899 zł (netto).
TRIMAX
Partner firmy www.karen.pl
SPRZEDAŻ - SERWIS
IBM, Toshiba, Acer, Fujitsu, Siemens, Asus
LG, HP, California Access, Dell, Aristo

APARATY CYFROWE
STAŁA EKSPOZYCJA
Materiały biurowe i eksploatacyjne.
Dowóz do klienta - GRATIS
TRIMAX
Canon, Olympus, Nikon, Konica Minolta
Panasonic, Sony, FujiFilm, Premier

DRZWI
Zewnętrzne firmy GERDA
Zewnętrzne firmy KMT (1550 zł)
Wewnętrzne firmy CENTURION - R
Stała wyprzedaż drzwi wewnętrznych
w gat. II - upusty do 50%
Dystrybutor: **MULTI sp.j.**
Sanok, ul. II Armii W P 40 tel. 013 4635044

Zarząd Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej
Sanoku, ul. Sienkiewicza 1
ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie robót w zakresie: wycięcia,
cięcia skracająco-odmładzającego oraz cięcia
formująco-korygującego drzew na terenie osiedli SSM w Sanoku.
Regulamin przetargu określający warunki szczegółowe można uzyskać w sekretariacie
SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1 od 10 lutego 2006 r. w godz. 8.00-15.00 w cenie
25 zł. Płatne w kasie SSM.
Zamkniętą kopertę oznaczoną „roboty w zakresie...” należy składać w sekretariacie
SSM do 21 lutego 2006 r. do godz. 9.00.
Otwarcie ofert nastąpi 21 lutego 2006 r. o godz. 11.00 w ZGZM Sanok, ul. Traugutta 9.
Wadium, którego wysokość określają warunki szczegółowe Regulaminu przetargu
należy wpłacić do kasy SSM lub przelewem na konto SSM PKO BP Oddział Sanok
nr 34 1020 2980 0000 2702 0001 4332 do 21 lutego 2006 r. do godz. 9.00.
Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru ofert i unieważ-
nienia przetargu bez podania przyczyn.

Burmistrz Miasta Sanoka
ogłasza
przetarg ograniczony, licytacyjny na dzierżawę miesięczną
stoisk handlowych położonych na II piętrze Hali Targowej
przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.
Oznaczonych numerami:
30 – powierzchnia użytkowa 17,19 m², położone na II piętrze Hali Targowej, branża
przemysłowa, cena wywoławcza 25,90 zł/m².
33 i 40 – powierzchnia użytkowa 102,89 m², położone na II piętrze Hali Targowej,
branża przemysłowa, cena wywoławcza 31,20 zł/m².
Wadium za stoisko oznaczone nr 30 położone na II piętrze wynosi: 445,20 zł (słownie:
czteryście czterdzieści pięć złotych 20/100), wadium za stoisko oznaczone nr 33 i 40
położone na II piętrze wynosi: 3.210,20 zł (słownie: trzy tysiące dwieście dziesięć
złotych 20/100).
Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka w godzinach pracy kasy (kasa
przyjmuje wpłaty do godz. 14.00) – pok. 34 II piętro najpóźniej do 21 lutego 2006 r.
Uwaga!!! Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%.
Przetarg odbędzie się 22 lutego 2006 r. o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta
Sanoka – pok. 64 (Sala Herbowa).
Stoiska udostępnione będą do oglądania w dniach: 20 i 21 lutego 2006 r. w godz.
od 8.00 do 14.00.
W celu obejrzenia stoisk należy zgłosić się do Kierownika Hali Targowej.
Informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Komunalnej, Lokalowej i Ochrony
Środowiska Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Rynek 1 (pok. nr 7), tel. 013 465-28-78.
Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające
osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.
Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia
przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do stoisk objętych
ogłoszeniem.
Z przetargu wyklucza się oferentów:
– którzy zalegają z zapłatą czynszu za stoisko handlowe,
– z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okre-
sie trzech lat poprzedzających datę przetargu.
– którzy zrezygnowali z dzierżawy danego stoiska i w okresie jednego roku od daty
rozwiązania umowy dzierżawy przystępują do przetargu na to samo stoisko.

Z nowym rokiem
proponujemy Państwu
nową poszerzoną ofertę
dodatkowych usług m.in.:
ciekawą oprawę
kalendarzy,
duży wybór rameczek
do TWOICH zdjęć
Zapraszamy do naszych punktów

**FOTO
land**
FOTOLAND, UL. KOŚCIUSZKI 24
TEL. 013-464-05-75
ŻACZEK, UL. TRAUGUTTA 9

CISAN
PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
(PCV, ABS, STENDOTRON)
**PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE**
SKLEJKA
**AKCESORIA MEBLOWE
MECHANIZMY DO DRZWI
PRZESUWNYCH**
SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 013-463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

KOMPUTERY
Gdy w TRIMAX-ie sprzęt kupujesz
w Alpach na nartach sobie szusujesz
lub w Tunezji
po muszelki nurkujesz.

Szczegóły promocji w sklepie:
TRIMAX
LIPińskiego 109
TEL/FAX 46 37 147
lub
508 249 481
506 131 351

TRIMAX - SERWIS
Komputery, Monitory
Drukarki, Kserokopiarki
Wagi, Kasy fiskalne
ZAPEWNIAMY SPRZĘT ZASTĘPCZY
DOJAZD NA ŻYCZENIE KLIENTA

KASY FISKALNE
WAGI, METKOWNICE
CZYTNIKI KODÓW KRESKOWYCH
OPROGRAMOWANIE WAPRO, CDN
TRIMAX
SPRZEDAŻ - SERWIS
Elzab, Datex, Sharp

PRZETARGI • OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu postępowania w trybie: przetarg nieograniczony

Gmina Miasta Sanoka
Rynek 1, 38-500 Sanok

ogłasza przetarg nieograniczony

na modernizację Sanockiego Domu Kultury w ramach projektu nr Z/2.18/III/3.3.1/3/04 „Rewitalizacja infrastruktury związanej z ofertą kulturową miasta Sanoka” w ramach Priorytetu 3 – Rozwój lokalny (z wyłączeniem Działania 3.4 – Mikroprzedsiębiorstwa)

Opis przedmiotu zamówienia

1. Przygotowanie pomieszczenia pod klimatyzację.
2. Wykonanie klimatyzacji (zakup i montaż urządzeń klimatyzacyjnych na podstawie wykonanej dokumentacji).
3. Odnowienie elewacji budynku.

Wymagany termin wykonania zamówienia: 30 czerwca 2006 r.

Wadium: 10.000,00 zł (słownie: dziesięć tysięcy 00/100 zł).

Formularz zawierający Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia w cenie 20,00 zł (BRUTTO) można otrzymać w siedzibie Zamawiającego w pokoju 6.

Pracownikami upoważnionymi do kontaktów z oferentami są:

1) mgr inż. Zygmunt Borowski – naczelnik wydz. Inwestycji i Remontów Kapitałnych, tel. (013) 465-28-33.

2) mgr inż. Piotr Bochnia – podinspektor, tel. (013) 465-28-36.

Oferty należy składać do 31 marca 2006 r. do godz. 11.00 w siedzibie Zamawiającego, pokój nr 4.

Otwarcie ofert nastąpi 31 marca 2006 r. o godz. 11.30, w siedzibie Zamawiającego, pokój nr 64.

Zamawiający nie dopuszcza składania ofert częściowych i/lub wariantowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci nie wykluczeni na podstawie art. 24, spełniający warunki określone w art. 22 ust. 1, i wymagania określone w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia oraz w ustawie o zamówieniach publicznych.

Kryteria wyboru oferty i ich znaczenie:

Nr	Kryterium	Waga
1	Cena (koszt)	100%

KRZYŻÓWKA NR 6

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): I – Nagroda rzeczowa – o wartości 30 zł ufundowana przez FOTO-CENTRUM – Janusz Nicko, ul. 3 Maja 21; II – 20 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kochanowskiego 23. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

SPONSOREM NAGRODY JEST

FOTO-CENTRUM

Janusz Nicko

Sanok, ul. 3 Maja 21

tel. 013-464-34-64

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie – przysłowie.

BRAMKARZ, KTÓRY ZATRZYMAŁ ANGLIE	MEBL Z SZUFLADAMI WIEŻA MECZTU	SCENA CYRKOWA	DAWNY WÓZEK Z WODĄ SODOWĄ	MIESZANINA GŁOSÓW KARETKA REANIMACYJNA	JANUSZ, SKYNNY GRAFIK	LARWA ZABY OPRAWCA											
1	15			14	8												
IMIE ZASŁUŻONEJ SZEFOWEJ ZESPÓLU „MAZOWISZE”				PRZEDWOJENNY MARSZAŁEK SEMI													
				WIEZIENNA FIRANKA PRZEDMIOT ROZMOWY													
KRYMSKI WIERSZ				PSOTNY CHŁOPIEC		PROBOWAŁ ULECIEC NA SKRZYDŁACH Z KRĘTY											
IMIE RINN				5		6											
				ZWOD BOKSERSKI		7											
				13													
STOLICA ZIMBABWE	KOBIETA ODRZUCAJĄCA ISTNIENIE BOGA	ODKRYTA PRZEZ KOLUMBA KAPITULO-WANIE															
				4													
				ZAPISEK		BYŁ TAKI APARAT FOTOGRAFICZNY											
						TYŁ KONIA											
PAŁACZKA DYRYGENTA	LATA NA LOTNI URZĄD MINISTRA																
CIECZ LABO-RATORYJNA CZYNNOŚĆ NA BIEŻĄCY				METAL		UCZENIE SIĘ											
				KTÓREGO ZWIĄZKI SĄ TRUJĄCE		SREBRZYSTY METAL											
				12		9											
CZEŚĆ DZIELNICY KAZIMIERZ W KRAKOWIE				2		BESZAMEL											
				11		10											
				MAŁPA Z SERII KOMIKSÓW O ROMKU I A'TOMKU													
CZEŚĆ USA JAPŃSKI TRUNEK	PAŃSTWO Z BAGDADEM					NARZĄD WZROKU											
				3		17											
				WAWELSKI GOBELIN													
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

Rozwiązanie krzyżówki nr 4:

NIE MA ZŁEGO BEZ DOBREGO

1. Artur Wielgosz, Falejówka, 2. Marta Rocka, ul. Kościuszki, 3. Agnieszka Biłas, ul. Sadowa.

SPORT

FUTBOL

Obóz juniorów

Nagroda w Czarnej



Drużyna juniorów Stali serdecznie dziękuje sponsorom obozu, którymi byli: Podkarpacki Bank Spółdzielczy, Stomil Sanok S.A., ATW sp. z o.o., PASS-POL sp. z o.o., DROMA S.C., ELMI. Osobne słowa podziękowania dla pana kierownika Centrum Konferencyjno-Rekreacyjnego CZARNA

Mimo arktycznych warunków juniorzy Stali Droma pewnie wygrali mecze sparingowe z Bieszczadami Ustrzyki Dolne i Jawornikiem Czarna. Na zdjęciu fragment tego drugiego spotkania, zakończonego wynikiem 4-0. Na pierwszym planie Piotr Chyra (w czapce) blokujący piłkę przed atakiem jednego z rywali. W głębi Kamil Krawiec.

Liga halowa

Dużo bramek

Dziwiała kolejka przyniosła wysyp bramek, padło aż 65 goli. Zacięta gra była jednak tylko w spotkaniu Leska z Trans Gazem. W korespondencyjnym meczu liderów Geo-Eko lepsze od Kingsów.

Rozpoczynający piątkowe gry mecz leskich funkcjonariuszy z Trans Gazem przyniósł sporo emocji, choć zdecydowanie lepszy start mieli mundurowi. Po trzech minutach prowadzili 3-0, ale przeciwnik zdołał się pozbyć, jeszcze przed przerwą doprowadzając do remisu 4-4. Po zmianie stron Lesko szybko odzyskało prowadzenie, i choć wynik uległ jeszcze zmianie, jednobramkową przewagę udało się utrzymać do końca. Znowo celnie strzelał Janusz Stachyra (4 gole).

Po takiej dawce wrażeń były apetyty na więcej, ale kolejne pojedynki miały jednostronny przebieg. Najlepszą skuteczność zaprezentowało prowadzące w tabeli Geo-Eko, pokonując WIR różnicą aż 12 bramek. Tym razem rozstrzelał się Dariusz Fineczko – 5 goli. Podobny wynik uzyskała drużyna Kings Horn, bezlitośnie rozprawiając się z sanocką policją. Kolejkę zakończyło spotkanie Harnasi z Mediami, w którym aż połowę bramek dla zwycięzców zdobył Folt (5 trafień).

POLICJA/STRAŻ POŻARNA LESKO – TRANS GAZ 7-5
Bramki: Stachyra 4, Bigos, Zięba, Pecka – Zimoń 2, Plecuch 2, Zacharski.

GEO-EKO – WIR 16-4
Bramki: Fineczko 5, Bil 3, Tabor 3, Babiarz 3, Śnieżek, Kociuba – Śmiszkiewicz 2, Ziemiański, Sobolak.

KINGS HORN – POLICJA SANOK 15-7
Bramki: J. Sieradzki 3, Dobosz 3, Piotrowski 2, Bukowski 2, Wójcik 2, G. Bąk, P. Bąk, Ryniak – Wójciewicz 4, Haduch 2, Balawajder.

HARNASIE – RTV AGD MEDIA 10-4
Bramki: Folt 5, Bukowski 3, Woźniczyszyn, Sobczyk – Biskup 2, Domaradzki, Pęcak.
Tabela: 1. Geo-Eko (24, 65-31), 2. Kings Horn (23, 55-30), 3. Harnaś (17, 59-38).

Dzisiaj mecze: Harnaś – Kings Horn (godz. 16.45), Policja Sanok – Policja/Straż Pożarna Lesko (17.35), Geo-Eko – Trans Gaz (18.20), WIR – RTV AGD Media (19.10).

WESELA

imprezy okolicznościowe, noclegi

Restauracja

SOSENKI Sanok

tel. 013-464-19-39 lub 0509 433 515

OGRODZENIA

BRAMY • BALUSTRADY

Produkcja siatki ogrodzeniowej

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8

tel. 013-463-20-09

Zimowe

super promocje
na DRZWI i OKNA

Wisbud, ul. Jagiellońska 44

tel. 013-464-49-21

Zarząd Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Sanok, ul. Sienkiewicza 1

ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy

na wykonanie remontu chodników na osiedlach SSM wyszczególnionych w załączniku do regulaminu przetargu.

Regulamin przetargu, określający warunki szczegółowe, można uzyskać w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1 od 10 lutego 2006 r. w cenie 25 zł – płatne w kasie SSM.

Ofertę sporządzoną zgodnie z regulaminem przetargu w zamkniętej kopercie oznaczonej „remont chodników” należy składać w sekretariacie SSM, ul. Sienkiewicza 1 do 27 lutego 2006 r. do godz. 9.00.

Wadium, którego wysokość określają warunki szczegółowe regulaminu przetargu należy wpłacić przelewem na konto SSM w PKO BP O/Sanok 34 1020 2980 0000 2702 0001 4332 lub w kasie SSM do 27 lutego 2006 r. do godz. 9.00.

Postępowanie przetargowe odbędzie się 27 lutego 2006 r. o godz. 11.00 w Zakładzie Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi Sanok, ul. Traugutta 9.

Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru ofert i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

UPUSTY DO 30%

Thermo okna
P.P.H.U. „FLASH”

OKNA DRZWI
z PVC i ALU

PARAPETY

odbiór natychmiastowy

ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18

38-500 SANOK

tel. (013) 463-47-19

Olimpijska kłątwa Mazura

Dokończenie ze str. 1

We wtorek, w kontekście planowanego spotkania z rodzicami zawodnika, poinformowałem o sytuacji burmistrza Wojciecha Blecharczyka, który zachował się z klasą, mówiąc: „Spotkanie organizujemy zgodnie z planem. Dla mnie Witek jest olimpijczykiem”. Tego samego dnia prezes PZŁS Marian Węgrzynowski wysłał oficjalny protest do ISU, które dwa dni później przysłało odpowiedź negatywną. W ramach rekompensaty Witek wysłany został na obóz do Zakopanego. „Żeby się wyciszył” – jak powiedziała trener Ewa Białkowska. Bez komentarza... – mówi prezes Zrywu Romuald Kaszubowicz.

Wyjaśnijmy całą sytuację. Przed każdą olimpiadą ISU ustala minima kwalifikacyjne na poszczególnych dystansach. Do tej pory były one tak wyśrubowane, że nie uzyskiwała ich planowana liczba startujących, a ostateczną listę uzupełniano łyżwiarzami z najlepszymi rezultatami poniżej minimów. Tymczasem ostatnimi czasy w światowych pancerzach nastąpiła tak znaczna progresja wynikowa, że zamiast „niedoboru” był „nadmiar” w postaci 50 osób. Widząc co się dzieje, unia powinna była wcześniej zastrzyć minima, tymczasem czekała niemal do samego końca, by w przeddzień olimpiady sprawić specyficzny prezent zawodnikom, z których znaczna część już cieszyła się na być może jedyny w życiu olimpijski start...

Wiceprezes PZŁS i były wieloletni prezes Zrywu (obecnie honorowy) Leszek Ciuk: – Szkoła, szkoda, szkoda... Kilkadziesiąt lat działam w łyżwiarstwie, ale z czymś takim spotykam się pierwszy raz. ISU powinno zrewidować swoje stanowisko, bo względy administracyjne wzięły górę nad duchem sportu. Oczywiście start dodatkowych 50 zawodników to nadplanowe koszty, ale oszczędności zawsze można poszukać. Choćby rezygnując z jednego, czy dwóch bankietów. Jest mi niezmiernie przykro, że coś takiego spotkało właśnie Witka, bo komu jak komu, ale jemu olimpijski start się należał. Jest i zawsze był wzorem sportowca. Po 21 latach startów, i to w barwach jednego klubu, nie jedzie na wymarzoną olimpiadę.



Podczas spotkania u burmistrza Wojciecha Blecharczyka, choć wiadomo już było, że start Witolda Mazura stał pod dużym znakiem zapytania, rodzice olimpijczyka – Róża i Józef otrzymali m.in. okolicznościowy puchar.

AUTOR (2)

Raz jeszcze prezes Kaszubowicz: – Otrzymałem w tej sprawie chyba ze sto telefonów, zdezorientowani kibice pytali: „Co się dzieje, przecież jego start był już pewny?”. W ostatnią sobotę sam dzwoniłem do Witka, który przebywał jeszcze w Erfurcie na obozie z kadrą olimpijską. Oczywiście już o wszystkim wiedział. Stwierdził, że „nie robi z tego tragedii, bo tragedia to była w Katowicach i na Morzu Czerwonym”. Ale słycać było, że nie jest mu łatwo. I na pewno ze sportowego punktu widzenia jest to dla niego tragedia. Chyba największa z możliwych. Po co w ogóle ISU ustala limity czasowe? Może zamiast 50 zawodników należałoby „odstrzelić” 50 działaczy? W końcu igrzyska mają być świętem sportowców.

Trudno znaleźć odpowiednie słowa na określenie decyzji ISU. Skandal? Mało powiedziane. Ludzie z marzeniami potraktowani zostali jak cyfry w tabelce, byle bilans się zgadzał. Tylko, że ich własny bilans, to cztery lata przygotowań i nadziei, odebranych dosłownie w przeddzień spełnienia...
Bartosz Błażewicz



Prezesi Zrywu Roweromanii – Leszek Ciuk (były) i Romuald Kaszubowicz (obecny) nie kryją dezaprobaty dla bezdusznej decyzji Międzynarodowej Unii łyżwiarstwa, która 50 pancerzystów z całego świata potraktowała w sposób wręcz przedmiotowy.

Celem jest zawodowstwo

– Rozmowa z kolarzem **Dariuszem Śliwiakiem**

Już kilka lat temu, gdy jeździł w barwach Elcomu-MOSIR, wiadomo było, że kolarstwo traktuje poważnie. Sportowy upór zawiódł go do Francji, gdzie na tyle udanie startował w wyścigach Elity III, że przyszły sezon spędzi w „wyższej klasie rozrywkowej”. Jego świąteczny przyjazd do rodzinnej Falejówki był okazją do krótkiej rozmowy i przypomnienia się czytelnikom „TS”.

– W roku 2003 wraz z Szymonem Chmielewskim regularnie startowałeś w kraju, a potem słuch o Darku Śliwiaku zaginął. Dopiero niedawno ludzie zaczęli mówić, że jeździsz we Francji. Jak tam trafiłeś?

– Poniekąd dzięki Marcinowi Karczyńskiemu, który skontaktował mnie z Markiem Rutkiewiczem, mającym dobre układy we Francji, gdzie startował. Zadzwoniłem, ustaliliśmy szczegóły i początkiem ubiegłego roku wyjechałem. A już w marcu zacząłem ścigać się w grupie Parisis Athletic Club, w której oprócz Rutkowskiego wcześniej jeździło paru Polaków, m.in. Tomasz Chmielewski.

– Od razu na głęboką wodę...

– W pierwszym wyścigu zająłem 22. miejsce, ale potem było już lepiej, regularnie w pierwszej dziesiątce. Miesiąc po debiucie wywalczyłem 3. pozycję w etapówce, którą nawet mogłem wygrać, ale miałem inne zadania, musiałem pomagać kolegom z grupy. Inny wyścig zakończyłem na 3. miejscu w klasyfikacji górskiej, wygrując nawet 3 premie na jednym etapie. Startowałem też w dwóch wyścigach elity II i tam także poszło mi nieźle. Różnica poziomu była zauważalna, przede wszystkim czuło się wyższą kulturę jazdy. Niestety, w czerwcu moja dobra passa się skończyła...

– Kontuzja?

– Podczas kraksy na jednym z wyścigów złamałem rękę i to tak poważnie, że musieli mi wkręcać 2 śruby. W efekcie drugą część sezonu miałem straconą – podobnie jak Marcin Karczyński po operacji kręgosłupa. Dopiero w październiku wznowiłem treningi. Ale przynajmniej był czas, by podszlifować język.

– Twoje wiosenne starty musiały być jednak zauważone, skoro mimo wcześniejszej kontuzji otrzymałeś ofertę z grupy ACBB Boulogne, jednej z największych we Francji.

– Miałem też propozycję ścigania się na... Karalbach, ale ryzyko wyjazdu wydało mi się zbyt duże. Z Francji jednak bliżej do Polski. Zresztą warunki oferowane przez ACBB były naprawdę konkretne – większe pieniądze niż w Parisis Athletic Club, do tego zapewnione 80-metrowe mieszkanie w Paryżu, które zajmuję wraz z innym polskim kolarzem, Krzysztofem Ławniczkiem.

– Plany na najbliższy sezon?

– Terminarz jest napięty, tylko w lutym mamy około 10 wyścigów, rozpoczynamy od startu w Bretanii.

– A plany bardziej dalekosiężne?

– Moim celem jest zawodowstwo i mam nadzieję, że tego roczne starty w Elicie II będą dużym krokiem w tym kierunku.

– Ile jeszcze brakuje ci do zawodowców?

– Trudno powiedzieć, bo oni mają inny cykl startowy i treningowy. Ale wierzę, że wchodząc w ich „rytm” szybko osiągnę odpowiedni poziom.

– Jak z rocznej perspektywy oceniasz decyzję o wyjeździe do Francji?

– Straż w przystawiając „dziesiątkę”. Wprawdzie w pierwszych tygodniach miałem wrażenie, jakbym wszystko zaczynał od początku, ale szybko się zaaklimatyzowałem i podniosłem swój sportowy poziom. A wierzę, że będzie jeszcze lepiej.



BARTOSZ BŁAŻEWICZ

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Zawody międzynarodowe w Erfurcie

Dwa drugie miejsca

Kontrolny start obozującej w Niemczech kadry narodowej z Witoldem Mazurem i Robertem Kustrą w składzie. Z zakopiańską Szkołą Mistrzostwa Sportowego do Erfurtu przyjechał też Maciej Biega.

Kadrowicze z naszych klubów ścigali się tylko na 3000 metrów – Mazur (Zryw) był 2. z czasem 3.54,37, Kustrze (Górnik) wynik 3.58,27 dał 5. pozycję. Wygrał najlepszy polski panczenista Paweł Zygmunt z Erbetu Krynica – 3.48,12. W biegu na 1000 m lokatę Mazura powtórzył Biega (Górnik), uzyskując czas 1.18,11, zaledwie o 0,31 sekundy słabszy od Tomasza Budza. Biega był zresztą najbardziej aktywny z naszych panczenistów, startował jeszcze na 3 dystansach, zajmując następujące lokaty: 14. na 500 m (39,32), 10. na 1500 m (2.00,46 – najlepszy z pięciu Polaków) i 7. w drugim wyścigu na 3000 m (4.16,91).

Srebrna Łyżwa 2006

Szybki Sarna

Ogólnopolskie zawody w Elblągu z udziałem reprezentantów Górnika. Najlepiej wypadł 4. w wieloboju Szymon Sarna.

Podopieczny Marka Drwięgi najwyższe miejsce zajął w wyścigu na 1000 m, gdzie był 3 z czasem 1.34,8. Jeździł zresztą bardzo równo, czego najlepszym dowodem lokaty na pozostałych dystansach: 4. na 500 m (46,4), 5. na 1500 m (2.32,8) i 6. na 3000 m (5:41,7). Choć jeszcze regularniejszy w zajmowanych pozycjach był Daniel Ziemia – 10. aż na trzech dystansach, co przełożyło się na identyczną lokatę wielobojową. Na dalszych miejscach plasowali się Mariana Di Martino i Krystian Chorążak. W biegu drużynowym Górnik zajął 4. miejsce, a w punktacji klubowej 3.

Wśród dziewcząt startowały tylko Katarzyna Sołtyś i Katarzyna Koźma, zajmując odpowiednio 6. i 10. miejsce w wieloboju.

Tenis stołowy

Trzech zwycięzców

Kolejny turniej młodzieżowy w „Gagatek” zgromadził prawie 30 uczestników.

W gronie tym były 2 dziewczyny, ale oczywiście o czołowe lokaty walczyli chłopcy. Rywalizacja toczyła się w 3 grupach wiekowych. Kategorię szkół podstawowych wygrał Maciej Skiba przed Mateuszem Podsołbińskim i Damianem Gmitrukiem. Wśród gimnazjalistów najlepszy okazał się Mateusz Bacior, wyprzedzając Rafała Januszczaka i Damiana Dąbrowskiego. Natomiast w zmaganiach chłopców ze szkół ponadgimnazjalnych zwycięstwo odniósł Jacek Śmigiel, kolejne miejsca zajęli Dariusz Dąbrowiecki i Bartłomiej Semańczyk.

W niedzielę (godz. 14.00) SKT SP3 gra zaległy mecz IV ligi z LUKS-em Widacz.

Sport szkolny

Koszykówka

Gimnazjowa, zawody miejskie i powiatowe

Rozegrane w G4 turnieje miejskie przyniosły analogiczne rozstrzygnięcia wśród dziewcząt i chłopców – wygrały G1 przed G3 i ekipami gospodarzy. Bardziej zacięta była rywalizacja chłopców – wszystkie trzy drużyny zanotowały po jednym zwycięstwie i o lokatach decydowały małe punkty.

Wyniki chłopców: G4 – G3 26-24, G4 – G1 10-27, G3 – G1 18-17.

Wyniki dziewcząt: G4 – G3 12-32, G4 – G1 15-35, G1 – G3 18-9.

Drużyny G1 i G3 awansowały do zawodów powiatowych w Tarnawie. Prowadzeni przez Wacława Kikę chłopcy z „jedynki” odnieśli dwa zwycięstwa (31-13 z G1 i 14-8 z G2 Zagórz), kwalifikując się do „rejonów”. W trzecim meczu G3 po dwóch dogrywkach przegrało 31-34 z G2 Zagórz. Do rywalizacji dziewcząt przystąpiła tylko drużyna G1, której przyszło zmierzyć się z gospodyniami, na co dzień trenującymi w miejscowym Gimbalu. Wynik był łatwy do przewidzenia, choć jego rozmiary mocno „bolesne” – Tarnawa wygrała 117-7.

Siatkówka

Igrzyska Młodzieży Szkolnej, liga miejska chłopców

Tym razem pierwszy szczebel rywalizacji miał formę czterech turniejów, które odbywały się kolejno w szkołach biorących udział w rozgrywkach. Liga zakończyła się zwycięstwem drużyny SP4 – wprawdzie podopieczni Roberta Ćwikły rozpoczęli od porażki 1:2 z SP1, ale potem wygrywali już wszystkie mecze. Kolejne miejsca zajęły zespoły SP1 i SP3, również kwalifikując się do zawodów powiatowych.

Turniej w SP1: SP3 – SP2 2:0, SP4 – SP1 1:2, SP3 – SP4 0:2, SP2 – SP1 0:2, SP3 – SP1 0:2, SP2 – SP4 1:2.

Turniej w SP3: SP3 – SP2 2:0, SP4 – SP1 2:0, SP3 – SP4 0:2, SP2 – SP1 2:1, SP3 – SP1 1:2, SP2 – SP4 0:2.

Turniej w SP4: SP3 – SP2 1:2, SP4 – SP1 2:1, SP3 – SP4 0:2, SP2 – SP1 1:2, SP3 – SP1 0:2, SP2 – SP4 1:2.

Turniej w SP2: SP3 – SP2 1:2, SP4 – SP1 2:0, SP3 – SP4 0:2, SP2 – SP1 1:2, SP3 – SP1 0:2, SP2 – SP4 1:2.

ZAPOWIEDZI

Skoki narciarskie

Zagórskie Towarzystwo Sportowe „Zakucie” zaprasza w niedzielę na zawody o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz w Skokach Narciarskich, będące II konkursem Mistrzostw Podkarpackiego Okręgowego Związku Narciarskiego. Początek o godzinie 13.00, ogłoszenie wyników i rozdanie nagród ok. 16.00. Juniorzy i seniorzy walczyć będą na skoczni K-40 (otwarty konkurs o Puchar Burmistrza Zagórz), dzieci i młodzicy na K-20. Prawo startu mają zawodnicy posiadający aktualne badania lekarskie i ubezpieczeni od nieszczęśliwych wypadków. Zgłoszenia składać można jeszcze dzisiaj do godz. 15.00 (tel./fax 013 4623059). W przypadku złych warunków atmosferycznych organizatorzy zastrzegają sobie prawo zmiany terminu zawodów.

Siatkówka

Przypominamy, że pod koniec przyszłego tygodnia (17-19 lutego) Sanocznica będzie gospodarzem półfinałowego turnieju barażowego o awans do II ligi seniorów. Natomiast już jutro (godz. 10.00) młodzieżki Sanocznicy w turnieju ligowym podejmują Siarkę Tarnobrzeg i Stal Nowa Dęba.

Zawody sprawnościowe

Osiadłowy Dom Kultury „Gagatek” zaprasza dziewczęta i chłopców z podstawówek i gimnazjów na cykl „Supersprawni”, którego zawody odbywać się będą raz w miesiącu od lutego do maja. Całość rozpocznie się w następnym piątek od testów wytrzymałościowych. Początek o godz. 16.00, zapisy przed zawodami.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

DZIESIĄTKA 2005

- 1.....
- 2.....
- 3.....
- 4.....
- 5.....
- 6.....
- 7.....
- 8.....
- 9.....
- 10.....

Imię i nazwisko:

Adres:

Lista kandydatów:

futbol – Paweł Kosiba, Daniel Niemczyk, Dawid Pietrzakiewicz, Marek Węgrzyn (wszyscy Stal Herb), hokej – Piotr Ciepły, Łukasz Janiec, Maciej Radwański, Bogusław Rapała (wszyscy KH), tyżwiarstwo szybkie – Witold Mazur i Piotr Bluj (Zryw Roweromania), Robert Kustra (Górnik), Maciej Biega (Zryw/Górnik), siatkówka – Agnieszka Latoś i Karolina Rojek (Sanoczanka PBS Bank), Maciej Wiśniowski (TSV Mansard) i Michał Bodziak (Mansard), lekkoatletyka – Dorota Garbaczewska (Komunalni) i Edmund Kramarz (niestowarzyszony), short-track – Barbara Kobylakiewicz i Magdalena Szwałik (Elcom-MOSiR), tenis – Eugeniusz Czerepaniak i Julian Bartkowski (SKT), automobilizm – Robert Borowy (niestowarzyszony), ciężary – Józef Sokołowski (Elcom-MOSiR), karate – Waldemar Wiszyński (SKK), kolarstwo – Paweł Marczak (Roweromania), pływanie – Jędrzej Babiarz (MKS), tenis stołowy – Bogdan Witka (SKT SP3), wędkarstwo – Ryszard Cieślak (koło nr 1), żeglarstwo – Edyta Pietryka (BTŻ).

KUPONY PRZYJMujemy DO KOŃCA LUTEGO.

Pływanie

Podwójna Wiktoria

Ruszyła kolejna edycja Podkarpackiej Ligi Dzieci. Inauguracyjne zawody w Cmolasie znów przyniosły reprezentantom MKS kilka zwycięstw. Dwa z nich odniosła Wiktoria Wdowiak.

W zmaganiach dzieci z rocznika '94 Wdowiak wygrała na 200 metrów stylem grzbietowym i 100 dowolnym. Na tym drugim dystansie wśród chłopców najlepszy był Jędrzej Babiarz. Miejsca 2. zajęły Elwira Lipka (100 m motylkowym) i Paulina Babiarz (100 m klasycznym), a Kamila Pierzchała dwa razy była 3. (100 m motylkiem i klasykiem). Zmagania sztafet przyniosły nam zwycięstwo dziewcząt (Wdowiak, Pierzchała, Lipka i P. Babiarz) i 3. pozycję chłopców (J. Babiarz, Jakub Kotula, Szymon Kulikowski i Jakub Kobylarski).

W kategorii 11 lat wyścigi na 50 m klasycznym wygrali Eliza Bluj i Karol Młynarski. Dobrze wypadła też Aleksandra Janusz – 3. na 200 m dowolnym. Ponadto w Cmolasie startowali: Kamila Gładysz, Monika Pająk, Maciej Hulewicz, Ada Kusior i Maciej Szybiak.

Po pierwszym rzucie podopieczni Czesława Babiarza drużynowo zajmują 3. miejsce – za Dębicą i Mielcem.

Przypominamy, że dzisiaj rozgrywane są zawody na zakończenie ferii (początek o godz. 9.00). Rywalizacja w dwóch grupach wiekowych – szkoły podstawowe i open. (b)



Wiktoria Wdowiak

Nasza drużyna nie ma szczęścia do Podhala. Trzeci mecz na nowotarskim lodowisku i trzecia dwucyfrowa porażka. Wydarzeniem był powrót do gry Michała Radwańskiego.

Młodzi z braci Radwańskich od końca poprzedniego sezonu nie wystąpili już w barwach „Szarotek”, gdyż zmagali się z chorobą nowotworową. W tych niezwykle trudnych chwilach nigdy nie był sam, co pokazał chociażby mecz charytatywny na Torsanie. „You'll Never Walk Alone” śpiewali sanoccy kibice, którzy mocno wierzyli w powrót Michała. – *Wszyscy wierzyli, że w końcu powrócę do pełni sił. Nie ukrywam, że ich obecność podtrzymywała mnie na duchu. Dziękuję Wam wszystkim. W pewnym momencie bałem się, że mój rozbrat z hokejem może potrwać bardzo długo – przyznał „Rudy”, jak nazywają go kibice i przyjaciele. Michał od kilku sezonów nie gra w Sanoku i po dłuższej przerwie znowu zagrał przeciwko swojemu bratu. – Michał wygrywa walkę z chorobą, więc jestem niezwykle uradowany. Teraz musimy być dobrej myśli i cały czas go wspierać – mówił Maciej Radwański, kapitan KH. Michał rozegrał całe spotkanie w czwartej formacji obok Marcina Cwilkę.*

Blisko wygranej

KH SANOK – STOCZNIOWIEC GDAŃSK 4-4 (0-1, 3-1, 1-2, 0-0)
0-1 Skutchan (9), 1-1 Milan – Panchenko – Ryabenko (26), 2-1 D. Demkowicz – Miśków – T. Demkowicz (27), 3-1 Milan – Ciepły (38), 3-2 Jurasek (38), 3-3 Skutchan (46), 3-4 Zachariasz (52), 4-4 T. Demkowicz – Fraszko (60). KH: Janiec – Rapała, Ciepły; Radwański, Fraszko, Niemiec – Talaga, Ryabenko (2); Panchenko, Pavel (8), Milan (4) – Miśków, D. Demkowicz; M. Mermer (2), R. Kostecki, T. Demkowicz; Solon, Kary: 16 i 10 min. Sędziował: J. Rokicki (N. Targ). Widzów: 800.

Po raz drugi z rzędu na Torsanie losy meczu ze Stoczniovcem nie zostały rozstrzygnięte w regulaminowym czasie gry. Czwarą bramką dla KH padła w ostatniej minucie, po tym jak trener wycofał bramkarza i postawił na 6 zawodników w polu.

Już w 3. min po idealnym podaniu zza bramki Macieja Radwańskiego bliski szczęścia był Adam Fraszko, jednak Przemysław Odrobny nie dał się zaskoczyć. Sanoczanie śmiało atakowali rywali, którzy ograniczyli się jedynie do kontrataków. Po jednym z nich, kiedy Roman Skutchan ograł Piotra Ciepłego, „Stocznia” wyszła na prowadzenie. Mimo groźnych strzałów Konstantina Ryabenko i Roberta Kosteckiego, golkiper Stoczniovcia nie skapitulował.

Druga tercja rozpoczęła się niezbyt udanie, bo od kary dla Wojciecha Milana. Podczas gry w osłabieniu KH grało mądrze taktycznie, przez co goście nie

zdołali poważniej zagrozić bramce Łukasza Jańca. Tuż po wyjściu z ławki kar Milan zdobył bramkę po szybkiej wymianie krążka między Ukraińcami: Ryabenko i Panchenko. W 27. min po akcji wypracowanej przez Tomasza Demkowicza krążek do bramki wstrzelił Dariusz Demkowicz. Okoliczności zdobycia kolejnego gola były niemal identyczne jak w przypadku drugiego trafienia. Na ławce kar znalazł się Milan, a w momencie kiedy z niej wychodził, dostał dokładne podanie z tercjii obronnej od Piotra Ciepłego i w sytuacji sam na sam wygrał pojedynek z Odrobnym. Radość sanockiej publiczności trwała zaledwie 26 sek. Dokładnie tyle po bramce Milana celne trafienie zaliczył Zdenek Jurasek.

Kiedy w 46. min na ławkę kar powędrował Bartosz Leśniak, KH znalazło się w dogodnej sytuacji. Krążek wybity przez jednego z gdańskich zawodników zmierzał ku bramce Łukasza

Ligi młodzieżowe

Kompleks Podhala

Podobnie jak seniorom, także młodzieży nie idzie w meczach z Podhalem. „Szarotki” wypunktowały zarówno juniorów młodszych jak i dobrze spisujących się do tej pory młodzików.

Juniorzy młodszy

PODHALE NOWY TARG – MKH SANOK 13-2 (4-1, 6-1, 3-0)

Bramki: Wadas, P. Wojtas. MKH: Ambicki – Maślak, P. Królicki; P. Wojtas, Madej, Wadas – D. Wojtas, Izdebski; Sawicki, Ł. Królicki, Kłodowski oraz Wołoszczak.

Nowotarżanie już w 10. min prowadzili 4-0 i ich przewaga była bezdyskusyjna. – *Czwarte w tabeli Podhale niestety okazało się poza naszym zasięgiem, jednak chłopcy robili wszystko, by zaprezentować się w miarę przyzwoicie. Mieliśmy po prostu słabszy dzień – mówił trener Krzysztof Ząbkiewicz. Honorowe trafienia dla naszej drużyny zaliczyli Paweł Wadas i Paweł Wojtas.*

Tabela: 1. KTH Krynica (44, 107-44); 11. MKH (4, 30-116).

Wiadomości hokejowe: **BARTOSZ WIŚNIEWSKI**

Na początku grudnia Arkadiusz Burnat, wieloletni obrońca drużyny, postanowił zakończyć karierę. Jednak teraz, kiedy zespół jest w potrzebie, nie odmówił pomocy. Razem z kolegami postawili sobie jasny cel: **utrzymać ekstrakligę!**

– *Po kilkudziesięciu dniach powróciłeś do zespołu. Skąd ta zmiana?*

– *Nie ukrywam, że głównym powodem, który zdecydował o moim powrocie, była rozmowa z nowymi członkami zarządu, burmistrzem Wojciechem Blecharczykiem oraz trenerem. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że KH jest w bardzo ciężkiej sytuacji i jesteśmy głównym kandydatem do spadku. Wobec tego nie mogłem odmówić. Nie będzie to pełne zawodowstwo w moim wykonaniu, gdyż nie zamierzam wiązać się kontraktem.*

– *Przez dwa miesiące na meczach KH występowałeś w roli kibica. Jak odbierasz te nowe doświadczenia.*

Powrót Arkadiusza Burnata

Znowu w akcji!

– *Mocno wierzyłem w kolegów i wielokrotnie korciło mnie, żeby wyjść na lod i pomóc im w osiągnięciu lepszych rezultatów. Oglądając spotkania z trybun, widzi się więcej, niż przebywając na lodzie czy w boksie. Chciałem pomóc, a teraz mam ku temu dobrą okazję. Mam nadzieję, że ją wykorzystam. Kiedy podjąłem decyzję o zakończeniu kariery, miałem nadzieję, że drużyną coś wstrząśnie, zmieni się na lepsze. Jest, niestety, coraz gorzej.*

– *Nie jest ci trudno powrócić do treningów i gry na pełnych obrotach podczas spotkań ligowych?*

– *Jest, ale spodziewałem się tego. Muszę ciągle pracować nad kondycją i wytrzymałością. U sportowców trening jest najważniejszy, a ja go nie miałem przez dwa miesiące. Bardzo często się zdarza, że na naszych zajęciach nie*

HOKEJ

Ekstraliga

Powrót Michała

WOJAS PODHALE NOWY TARG – KH SANOK 10-4 (3-2, 3-0, 4-2)

Bramki: 1-0 Kolusz (3), 2-0 Różański (11), 3-0 Malinowski (17), 3-1 Ryabenko (17), 3-2 T. Demkowicz – Dzoń (18), 4-2 Jastrzębski (30), 5-2 Moskal (35), 6-2 Łyszczarczyk (39), 6-3 Maciej Radwański – Niemiec (41), 7-3 Podlipni (45), 7-4 Kostecki – T. Demkowicz – M. Mermer (49), 8-4 Jakes (52), 9-4 Kacir (52), 10-4 Kolusz (59). KH: Janiec – Rapała (2), Ciepły (2); Maciej Radwański (2), Panchenko (2), Niemiec – Talaga, Ryabenko; M. Mermer (6), Pavel, Milan – D. Demkowicz (2), Miśków; Dzoń, Kostecki, T. Demkowicz oraz Maryniak, Burnat; Solon, T. Mermer, Kary: 10 i 16 min. Sędziował: Z. Wolas (Oświęcim). Widzów: 500.

Mecz nie stał na najwyższym poziomie. Gospodarze po dwóch tercjach prowadzili już 6-2. Mimo wysokiej porażki podopieczni Adama Worwy mieli przebyłki dobrej gry. Tak było od 17. do 18. min, kiedy po trafieniach Konstantina Ryabenko i Tomasza Demkowicza udało się zmniejszyć rozmiar przegranej. Krzysztof Zborowski pokonał również Macieja Radwańskiego i Roberta Kostecki, jednak „Szarotki” po raz kolejny cieszyły się z wysokiego zwycięstwa nad drużyną z grodu Grzegorza.

W Nowym Targu wystąpił Arkadiusz Burnat. – *Widać u niego jeszcze braki kondycyjne. Musi również popracować nad szybkością, ale jego występ można ogólnie ocenić jako poprawny. Pod koniec pierwszej tercji pojawił się w formacji za Łukasza Miśkowskiego i nie popełnił większych błędów – mówił Worwa. W klasyfikacji +/- Burnat wyszedł na zero. Znajdował się na lodzie, gdy zespół stracił piątą i ósmą bramkę oraz przy zdobyciu drugiego i trzeciego trafienia dla KH.*



Dzięki dobrej postawie Przemysława Odrobnego KH nie zdołało sięgnąć po komplet punktów

Jańca, który uprzedził Wojciecha Janowskiego i wybił go przed siebie. „Guma” trafiła do Skutchana i czeski napastnik po raz drugi w tym spotkaniu pokonał sanockiego golkipera. Pięć minut później bramkę na 3-4 zdobył Zachariasz. Gospodarze walczyli ambitnie, lecz Odrobny był bezbłędny. Na niespełną minutę przed końcówką syreną trener Worwa poprosił o czas i wycofał bramkarza. O krążek przy wznowieniu w tercji Stoczniovcia walczył Fraszko, który czterokrotnie dogrywał do Tomasza Demkowicza

(gdańszczanie dwa razy ruszyli własną bramkę, a raz krążek zamroził Odrobny i gra została wycofana do punktu wznowień). Sanocki napastnik huknął z całej siły i ponownie był remis.

Mimo groźnego strzału Macieja Mermera w dogrywce wynik nie uległ już zmianie. „Stoczniovcy” również nie wyprowadzili żadnej akcji, która zagroziłaby poważniej naszej bramce i oba zespoły musiały zadowolić się podziałem punktów.

Tabela: 1. Cracovia (87, 167-91); 8. KH (17, 79-225).

Młodzicy

PODHALE NOWY TARG – MKH SANOK 10-0 (3-0, 4-0, 3-0)

MKH: Wajda (45. Milczanowski) – Mazur, Haduch; Solon, Wilusz, Ciepły – Pięgoń, Paweł Szarek; Kowalski, Cyganik, Hućko oraz Golarz, Piotr Szarek.

Pierwsza w sezonie przegrana „do zera”. Mecz oddany bez walki. – *Niestety potwierdziło się, że mamy kompleks Podhala. Nie możemy się przełamać – wzdychał trener Arkadiusz Burnat. Choć w poprzedniej rundzie w Sanoku padł remis 6-6, nowotarżanie u siebie byli znacznie groźniejsi. – Siedem z dziesięciu bramek straciliśmy po indywidualnych błędach. To nie powinno się przydarzyć – dodał.*

ORLIK OPOLE – MKH SANOK 8-6 (3-2, 2-2, 3-2)

Bramki: Solon 2, Wilusz 2, Mazur, Ciepły. MKH: Wajda (25. Milczanowski) – Mazur, Haduch; Solon, Wilusz, Ciepły – Pięgoń, Wolanin; Kowalski, Golarz, Hućko oraz Paweł Szarek, Piotr Szarek, Cyganik.

Przy stanie 5-2 dla gospodarzy nasza drużyna zerwała się do ataku, jednak było już za późno. Duża liczba kar uniemożliwiła skuteczne rozgrywanie akcji ofensywnych. – *Kolejna przegrana, której przyczyną były indywidualne błędy. Po dobrych występach przyszły nieco słabsze, ale teraz skupiamy się na odbudowaniu formy na najważniejszą imprezę, czyli Mistrzostwa Polski – mówił Burnat.*

Tabela: 1. Podhale (32, 89-38); 3. MKH (28, 90-58).



Piotr Dąbrowski

można nawet skompletować dwóch par obrońców. Między innymi dlatego zdecydowałem się powrócić, by pomóc w ćwiczeniu wariantów taktycznych.

– *Co stanie się z tobą po rozgrywkach play-off?*

– *Wtedy definitywnie zakończę karierę. Na chwilę obecną jest to niemal pewny scenariusz. Jako zawodnika i trenera (młodzików – red.) martwi mnie, że za parę lat siła, jaką stanowią wychowankowie, dla naszej drużyny może nie być już tak mocna. Oczywiście są zawodnicy, którzy zapowiadają się na obiecujących hokeistów, jednak jeszcze wiele ciężkiej pracy przed nimi. Dlatego chciałbym, by w przyszłym roku klub wystawił drugi zespół w pierwszej lidze, o ile sami nie zostaniemy do niej zdegradowani. Występowaliby w niej młodzi zawodnicy oraz ci, którzy nie łapią się do pierwszego zespołu. Koszty nie byłyby dużo większe, a mielibyśmy wówczas większy pożytek z naszych wychowanków.*